№ 70. Czwartek, 1 (13) Kwietnia 1871. № 70.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 „
„ 3 miesiące . 2 „
„ 1 miesiąc . — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy . . 5 „
„ 3 miesiące . . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . — 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej;—**w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. — Za ogłoszenie od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 2 (14) kwietnia, — św. Tita pr. i Polikarpa m.
W sobotę, 3 (15) kwietnia, — św. Nikity pr. i Feodosia.
W niedzielę, 4 (16) kwietnia, — św. Josifa i Heorhia.

Słońce wsch. o godz. 5 min. 10; zach. o godz. 6 min. 52.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	757.33	+ 0°.8	58	zachodni.
1	756.97	+ 9°.0	91	poł.-zachodni.
9	754.51	+ 4°.2	65	poł.-zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 2 (14) kwietnia, — św. Tyburcjusza i Walerego.
W sobotę, 3 (15) kwietnia, — św. Bazylisa i Anastazego m.
W niedzielę, 4 (16) kwietnia, — św. Lamberta męcz.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.

SPIS RZECZY.

Najwyższe Dyplomy,

Do mistrza Naszego Dworu, ministra oświecenia publicznego, naczelnego prokuratora najświątobliwszego Synodu, hrabiego Dymitra Tołstoja.

Dla okazania stałej Naszej uwagi ku wzorowo-gorliwej, rozległej i całkiem odpowiedniej Naszym wskazaniom działalności waszej w zarządzie ministerstwem oświecenia publicznego i w czynnościach najświątobliwszego Synodu, również jak i na znak szczególnej Naszej dla was przychylności, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego *świętego prawowiernego Księcia Aleksandra Newskiego*, którego oznaki załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam, przywdziać na siebie i nosić według przepisów. Pozostajemy Cesarską łaską Naszą dla was przychylnymi.

—

Do Naszego sekretarza stanu, tajnego radcy, głównozarządzającego II wydziałem przybocznej Naszej kancelarji, księcia Urusowa.

W sprawiedliwem uwzględnieniu stale pożytecznej służby waszej i niezmordowanych prac, ponoszonych przez was w charakterze głównozarządzającego II wydziałem przybocznej Naszej kancelarji, jak również na znak szczególnej Naszej dla was przychylności, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego *świętego prawowiernego księcia Aleksandra Newskiego*, którego oznaki załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów. Pozostajemy Cesarską łaską Naszą dla was przychylnymi.

—

Do Naszego sekretarza stanu, tajnego radcy, ministra sprawiedliwości, hrabiego Pahlena.

W słusznem wynagrodzeniu bezustannej i pożytecznej działalności waszej w zarządzie ministerstwem sprawiedliwości, oraz niezmordowanych prac waszych przy zaprowadzaniu nowych ustaw sądowych na wskazanych przez Nas zasadach, jak również na znak szczególnej Naszej dla was przychylności, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarsko-Królewskiego orderu Naszego *Orła Białego*, którego oznaki załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów. Pozostajemy Cesarską łaską Naszą dla was przychylnymi.

Na oryginałach Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St. Petersburgu,
28 marca 1871 r.

* Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej raczył mianować petrokowskiego wice-gubernatora, rzeczywistego radcę stanu *Prewłockiego* — kawalerem orderu św. Stanisława 1-ej klasy.

—

* *Magistrat miasta Warszawy.* — Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesij w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 1 (13) kwietnia r. b. rozpoczyna się w kasie klasycznej pobór podatku klasycznego za rok 1871 od właścicieli nieruchomości miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, jak nie mniej i innych kontrybuentów podlegających tejże opłacie z Cyrkułów 1, 2, 3, 11 i 12-go, Magistrat wzywa tychże kontrybuentów, ażeby należności takowe w ciągu jednego miesiąca licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru niezawodnie do wspomnionej kasy wnieśli, i uprzedza że po upływie tego terminu egzekucja przepisami oznaczona do opóźniających się zaregulowaną zostanie.

WIADOMOŚCI „Dziennika Warszawskiego"

O SŁUŻEBNOŚCIACH.

Niedawno podjęta została kwestja o istniejących w tutejszym kraju służebnościach. Dla tego uznajemy za obowiązek obznajmić naszych czytelników z znaczeniem służebności dla kraju i historją praw serwitutowych, żeby ocenić, o ile możliwe jest w obecnym czasie obowiązkowe uchylenie tych praw, rozumie się z wynagrodzeniem za to tych, którzy użytkują ze służebności.

Służebności, o których powstała kwestja, należą do włościan; jest to ich prawo użytkowania w lasach dóbr z materjału budowlanego na reperację swych zabudowań, ze zbiórki gałęzi i suszu na opał, ze zbiórki liści i mchu na ściołkę pod bydło i nakoniec prawo na użytkowanie z pastwiska w lasach i na gruntach folwarcznych.

Wkrótce po wydaniu ukazów z 19 lutego 1864 r., które nadały włościanom prawo własności do będących w ich użytkowaniu gruntów i utrwaliły dla nich prawa serwitutowe, gdzie takowe miały miejsce, właściciele ziemscy, którzy nie uznawali się przedtem za obciążonych służebnościami i ciągle dobrowolnie pozostawiali włościanom prawo użytkowania z nich, nagle poczuli konieczność uchylenia służebności. Następnie do ostatnich czasów ciągle można było słyszyć skargi ze strony obywateli na istnienie służebności i pytania czy takowe zostaną uchylone, tak że nakoniec na podstawie samych pogłosek, byli oni prawie przekonani, że wkrótce nastąpi obowiązkowe uchylenie wszystkich w ogóle służebności za ustanowione na korzyść włościan wynagrodzenie.

Powstanie pogłosek w tym przedmiocie w sferze właścicieli ziemskich objaśnia się w części rzeczywistem ograniczeniem nakładanem na właściciela dóbr przez służebności, a bardziej jeszcze tem, że w samym ukazie z 19 lutego 1864 r., w jednem miejscu, jest mowa o możności obowiązkowego uchylenia w pewnych wypadkach praw na służebności, na żądanie właścicieli dóbr, a komitet urządzający przystąpił do określenia, w jakich mianowicie wypadkach może to być dopuszczone.

W ukazie powiedziane jest o tem w następujących słowach: „Prawo włościan do służebności i użytków (przyznanych im) nie inaczej może być uchylone, jak tylko za zobopólną zgodą dziedzica z włościanami, przepisanym porządkiem stwierdzoną, lub też na żądanie samego dziedzica, atoli pod koniecznym warunkiem stosownego za nie wynagrodzenia włościan przez dziedzica. Przypadki w których uchylenie służebności na żądanie dziedzica dopuszczonem być może i przepisy co do sposobu wyrachowania przypadającego włościanom wynagrodzenia, osobnem prawem postanowione zostaną."

Przytoczony wyciąg przekonywa, iż nowiniarze mówiący o rychłem obowiązkowem uchyleniu służebności omylili się i że w komitecie urządzającem mogło chodzić właśnie tylko o określenie wypadków, w których może być dopuszczony wyjątek z ogólnego prawidła, według którego służebności uchylają się nie inaczej, jak za zobopólną zgodą stron. Że tak jest, może to objaśnić historja praw serwitutowych, ich znaczenie dla ludności wiejskiej i miejscowe prawa cywilne, o czem rozszerzymy się później.

Wiadomości w tym przedmiocie wskażą całą bezzasadność oczekiwań powszechnego obowiązkowego uchylenia wszystkich służebności i konieczność zniesienia ich, za zobopólną zgodą, tam, gdzie szczególnie krępowany jest właściciel w gospodarstwie przez istnienie praw serwitutowych.

Służebności w kraju tutejszym mają dwojaką podstawę: jedne powstały z dawnego prawa włościan i mieszczan posiadania własności ziemskiej, które do końca XV wieku należało do szlachty, włościan i mieszczan-rolników, jako ogólne prawo ziemskie; drugie powstały z stosunków rolników do posiadaczy dóbr lub do państwa; te ostatnie służebności nadawane były wsiom i miastom albo przez samych posiadaczy dóbr, w kształcie konieczności służebności dla gospodarstwa włościańskiego, albo na mocy osobnych umów, albo na mocy przywilejów od rządu w dobrach skarbowych.

Dawne ziemskie prawo stanowiło przynależytość wspólną szlachty, mieszczan i włościan; wszyscy jednakowo swobodnie mogli posiadać ziemię, ponieważ na wszystkich równo ciążyły wojskowa i inne publiczne powinności, i wszyscy jednakowo podlegali jednym i tym samym sądom.

Chociaż przyłączenie gruntów włościańskich i mieszczańskich do dóbr szlacheckich daje się spostrzegać od najdawniejszych czasów, ale do końca XV wieku było to tylko nadużycie i jeszcze do końca tego wieku niektórzy mieszczanie i włościanie posiadali ziemie prawem całkowitej własności, pomimo że szlachta,—stan przeważnie wojowniczy, obznajmiwszy się bliżej z feodalnemi instytucjami zachodniej Europy, dawno już starała się uzyskać przewagę nad innemi stanami, z ustanowieniem przywilejów na swoją korzyść. Ruch włościański w samej Polsce a w szczególności wojny włościańskie w Niemczech, dały szlachcie powód do starania się u króla o nadanie jej władzy nad niższemi klasami, za przykładem Niemiec, gdzie już w XIV wieku włościanie byli całkiem poddanymi i gdzie istniała trzydniowa pańszczyzna. Starania ich uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem; za króla Jana Alberta wydany został w 1496 r. osobny statut, według którego prawo posiadania ziemi nadane zostało wyłącznie szlachcie, a włościanie i mieszczanie posiadający dobra ziemskie, obowiązani byli sprzedać je w oznaczonym terminie szlachcie, lub przejść pod opiekę kogokolwiek ze szlachty. Statut ten uczynił w ten sposób wolnych włościan właścicieli ziemskich, podwładnymi szlachcie.

Następnie władza szlachty nad innemi stanami zaczyna powoli wzmagać się; w 1520 r. już wprowadza się dwudniowa pańszczyzna, chociaż dawne prawa włościan były jeszcze w świeżej pamięci. W tym czasie nabycie przez Polskę Baltyckiego Pomorza z miastami handlowemi, otworzywszy dobry zbyt dla płodów wiejskich, uczyniło korzystnem zajęcie się gospodarstwem wiejskiem i szlachta zaczęła porzucać rzemiosło wojskowe, osiadając na wsi, a dla ściągnięcia do siebie potrzebnych sił roboczych, używała swych praw pobłażliwie; dla tego jeszcze w XVI wieku, szlachta dawała niektórym kmieciom przywileje na zachowanie ich gruntów i dawnych praw, a na pustkach zakładane były nowe wsie na korzystnych dla rolników warunkach. Z dalszem wzmożeniem się wywozu płodów wiejskich i powiększeniem ludności, jak również w miarę tego jak powiększały się dochody z ziemi i ziemia stawała się droższą, szlachta zaczęła zakładać wielkie folwarki, zabierając pod nie grunta włościańskie i nakładając na włościan już bardziej uciążliwe warunki, tak że w końcu XVI wieku pańszczyzna okazuje się prawie wszędzie, różnica pomiędzy kmieciami posiadającemi grunta rodzinne a innemi klasami włościan, którzy zajęli grnnta dziedziców na mocy umowy, znika i wszyscy włościanie nazywają się już „poddanymi". Po takiem nadmiernem spotęgowaniu się szlachty, samo prawodawstwo z początku mniej lub więcej dokładnie określające powinności włościańskie, więcej już nie dotyczy stosunków pomiędzy właścicielami ziemskiemi a włościanami, pozostawiając ostatnich na pastwę pierwszym. Tak trwało do połowy XVIII wieku; około tego czasu był dany początek ulżeniu włościanom w osobistej ich zależności od właścicieli dóbr; ale posiadanie ziemi ciągle przyznawane było za wyłączny przywilej szlachty. Dopiero w 1775 r. posiadanie własności ziemskiej, dozwolone było wszystkim stanom. W te ciężkie dla ludności wiejskiej czasy, kiedy nietylko mienie, ale i osobistość włościan stała się własnością posiadacza dóbr, liczne lasy, łąki i pastwiska, należące niegdyś do włościan, przeszły w posiadanie szlachty i włościanie mogli z nich użytkować, rozumie się tylko za zezwoleniem właściciela; użytkowanie to jednak, nie mogło im nie być dozwolone z powodu ostatecznej konieczności, w skutku nędznego położenia włościańskiego gospodarstwa i tego porządku rzeczy, który oddał włościan pod władzę szlachty, a dla tego trwało ciągle w ciągu długiego czasu i stało się nakoniec zwyczajowem, przybrawszy charakter służebności.

Inne służebności także po większej części powstały dawno, ale nie w skutku historycznych praw ludności wiejskiej do gruntów które przeszły do szlachty, a już na mocy utworzonych przez prawo stosunków podległości jednego stanu względem drugiego. Właściciele ziemscy, dla własnej korzyści, sami musieli troszczyć się o dostarczenie swym „poddanym" środków do życia, dla odbywania powinności na ich rzecz; liczni ludzie wolni i zbiegli włościanie wynajmywali od nich grunta i wymawiali sobie użytkowanie ze służebności, nakoniec i sami właściciele ziemscy wzywali włościan na puste i nieuprawne grunta, przyczem, pomiędzy przywilejami, za pomocą których ich ściągali, nadawali im zwykle i prawo użytkowania ze służebności należących do dóbr, co przy rozległości i małej wartości natenczas lasów, zarośli i pastwisk, było naturalnem; dla tej przyczyny sposób i rozmiar użytkowania ze służebności, jak się okazuje z dawnych aktów, albo wcale nie były określane, albo też były określane w ogólnych wyrażeniach, w przybliżeniu. Później w XVI wieku napotyka się już wyznaczenie osobnej opłaty za użytkowanie z łąk leśnych, lasów i pastwisk; a w nowszych czasach, mianowicie w końcu XVIII wieku, kiedy włościanie otrzymali wolność osobistą i grunta nabyły większą wartość, w umowach na mocy których włościanie brali ziemię od właścicieli dóbr z prawem użytkowania z pastwiska lub lasu, zaczęły określać się w dokładniejszy sposób warunki użytkowania ze służebności. W ogóle, według warunków miejscowych i położenia wiejskiego gospodarstwa, potrzeba dla rolników użytkowania z służebności była tak wielka, że nawet przy przemilczeniu w umowach o najmie ziemi przez włościan, pozwolenie na użytkowanie z takich służebności powstawało samo przez się, na mocy utrwalonych zwyczajów i warunków gospodarskich; przykłady tego można znaleść i w samych ostatnich czasach; z początku dopuszczało się to w kształcie nadużycia lub z powodu ostatecznej konieczności, potem trwało na mocy osobnych umów na pewien czas, a rok po roku, w kilka lat, wchodziło wzwyczaj, przytem czasem takie użytkowanie dozwalało się w rozległych rozmiarach i bezpłatnie, albo za małą powinność. Dowodzą tego kontrakta z ostatnich czasów, w których właściciele ziemscy uznawali za potrzebne poświęcać osobne artykuły na to, że włościanie nie mają prawa do użytkowania z jakichkolwiek bądź służebności; w tem mianowicie przebijała się obawa, że służebności mogą powstać bez tego, same przez się. Pomimo zresztą i takich zabezpieczeń w kontraktach, jak wskazała praktyka instytucij włościańskich, pomimo wszelkich formalnych zabronień i tego, że w kontraktach o dobrowolnej zgodzie na oczynszowanie, włościanie wyrzekali się praw do służebności, z jakich przedtem użytkowali i za które przy tem otrzymali wynagrodzenie, użytkowanie z służebności powstawało na nowo, albo trwało w dalszym ciągu, z wiedzą samych właścicieli dóbr, którzy w ten sposób przyznawali konieczność takiego użytkowania przy istniejącym porządku rzeczy i tym stopniu rozwoju, na jakim jest miejscowe gospodarstwo wiejskie, szczególniej włościańskie.

Tego samego dowodzą przykłady w dobrach rządowych, w których poprzednio i następnie włościanie znajdowali się w bezporównania lepszem położeniu niż w dobrach prywatnych. Jednocześnie kiedy w ostatnich, włościanie od XVI wieku zależeli zupełnie od upodobania właścicieli ziemskich, włościanie dóbr rządowych posiadali swoje grunta i służebności, i swobodnie niemi rozporządzali jak własnością, płacąc oznaczone powinności i posiadali prawo podawania skarg bezpośrednio do króla, a potem do obu sądów, jeżeli zarządzający dobrami (starostowie) naruszali w czemkolwiek ich prawa. Że włościanom dóbr rządowych przyznawane było prawo własności do będących w ich posiadaniu gruntów i zabudowań z prawami do służebności, okazuje się to z aktów XVIII wieku, jak również z następnego czasu i z zasad jakie były przyjęte po 1815 r., przez rząd Królestwa Polskiego, w sprawie dalszego urządzenia i polepszenia bytu włościan osiedlonych w dobrach rządowych. Pomimo jednak lepszego położenia włościan rządowych i ścisłego nadzoru władzy skarbowej, aby nie użytkowali z służebności, kiedy nie mieli piśmiennych dokumentów o prawie ich do tego, i w dobrach rządowych zwyczaj przechodził tą lub ową drogą, i służebności powstawały w kształcie przywilejów lub wyjątków. *(d. c. n.)*

* *Przekład listu patrjarchy powszechnego do świątobliwego synodu, w kwestji kościoła grecko-bulgarskiego.* (*Dokończenie*; patrz Nr. 64, 66, 69).

14. W świętym synodzie, zebranym w tej sprawie 21 marca 1870 r., po ścisłem rozpoznaniu interesu, jednogłośnie postanowiono: odpowiedzić wielkiemu wezyrowi, z właściwą sprawom kościelnym śmiałością, a zarazem z przyzwoitością winną ze strony poddanych. Odpowiedź ta mieści się w dołączonym tu pod Nr. 13 dokumencie.

15. Ponieważ zaś zakomunikowanie firmanu, a bardziej jeszcze okólnikowe listy stronników bulgaryzmu (Nr. 14), jakoteż przeciwne tym listom odezwy kościoła i wynikłe ztąd różne pogłoski sprzeczne, tak mocno wzburzyły djecezje i wywołały nieprzyjazne starcia pośród ludności mięszanej, że zewsząd zaczęto nadsyłać do kościoła rozmaite żądania i zapytania; przeto my, mając na względzie uspokojenie narzekania i powstania, oraz podtrzymanie owczarni Chrystusowych w uczuciu miłości braterskiej i dla wyjaśnienia prawdy, wydaliśmy okólnik (2 kwietnia 1870 r.), w którym krótko i treściwie wyłożywszy poprzedni bieg sprawy, i usprawiedliwszy, o ile można, troskliwe rozporządzenie rządu, mające na celu

pojednanie, a przytem nieskrywając prawdziwego sposobu myślenia kościoła, wprost zapowiedzieliśmy, że kwestja bulgarska ma być rozwiązana bezpośrednio przez kościół, bądź tutejszy, bądź powszechny, ale nie przez firman rządowy (Nr. 15). Tymczasem jego wysokość. po otrzymaniu naszej odpowiedzi co do firmanu, po upływie pięciu dni nadesłał nam (28 marca 1870 r.) odpowiedź dołączoną tu pod Nr. 16.

16. Po odebraniu odpowiedzi wielkiego wezyra; milczenie uważaliśmy za niebezpieczne, gdyż to mogło wywrzeć szkodliwy wpływ między osobami znającemi nasze położenie powierzchownie i zdaleka; a odpowiadać było niedogodnie i nieprzyjemnie. Trudno bowiem wyjaśnić całą ważność dogmatów boskich i kanonów świętych ministrowi innej wiary, a przy wyjaśnieniu być przez niego zrozumianym, kiedy sami mieniący się pasterzami bulgaryzmu i zestarzali w prawosławiu stali się bardzo niezdolnymi do zrozumienia niezmienności ojcowskich postanowień boskich. Ponieważ wszakże w każdym razie potrzeba było odpowiedzić, przeto dana była jego wysokości odpowiedź 7 kwietnia 1870 roku, która mieści się w dokumencie dołączonym pod N⁰ 17, a która, jak sądzimy, nie obejmuje w sobie nic nieprawnego i niestosownego.

17. Po tej naszej odpowiedzi jego wysokość całkiem zamilczał. Zgromadzona zaś w Mesachożu banda bulgarska, będąc pewna zwycięztwa, wszelkiemi sposobami starała się zastosować do sprawy najwyższy firman, mając do tego czas i sposobność. Oprócz rozruchów i zaburzeń w djecezjach, utworzyła ona w samym Konstantynopolu z osób świeckich i duchownych narodową komisję urządzającą dla sporządzenia osobnej ustawy zarządu sprawami kościelnemi i ludowemi; obok prawego i kanonicznego synodu zwołała inny antisynod z biskupów-odszczepieńców, złożonych z urzędu, i rozesłała listy kościelne, w których pobudzała do powstania w djecezjach, naganiała i prześladowała prawdziwych pasterzy, a co najgorza, dwaj biskupi, sofijski i niszawski, rozesłali po djecezjach do nich nienależących swe duchowieństwo, aby nauczało (jak powiadali) ludzi prawdy, i podstępnie uzyskało od łatwowiernych chrześcjan jak można najwięcej podpisów na korzyść kościoła bulgarskiego. A czterech członków tej komisji, z jakiegoś dziwactwa pospieszyło nawet przyjść do nas i żądać zatwierdzenia i błogosławieństwa patrjarchalnego na załatwioną i cesarskim firmanem uznaną świętą ich sprawę.

18. Widząc te wypadki, a z licznych listów najprzewielebniejszych metropolitów, najpobożniejszych kapłanów i dobrze myślących osób, głośno uskarżających się na nieporządki z powodu wywrócenia ustanowionego regulaminu kościelnego, dowiedziawszy się, że nienawiść szerzy się w djecezjach coraz z większą siłą i zapalczywością, my i święty nasz synod głęboko byliśmy zasmuceni; ale nie mając możności bronić katedry patryarszej od wyrządzanych jej krzywd, uznalismy niepodobieństwo pozostania dłużej na tej katedrze. A przeto 19 sierpnia roku bieżącego, zwoławszy zwykłym porządkiem synod z kolejnych jego członków i innych znajdujących się w Konstantynopolu metropolitów, wspólnie i jednogłośnie po poprzedniej naradzie, postanowili: odnieść się do cesarskiego rządu na piśmie i upraszać go, aby zgodził się na zwołanie soboru powszechnego, lub przyjął zrzeczenie się naszej mierności od patryarchatu, gdyż dalszy pobyt na katedrze uważamy za przeciwny sumieniu i świętemu naszemu obowiązkowi. Przeto 20 sierpnia przesłana była od nas odezwa, dołączona pod N. 18, a po niejakim czasie i synod przesłał od siebie pierwszemu ministrowi osobną odezwę, w której upraszał o wydanie rozporządzenia względem uśmierzenia pomienionego powstania kościelnego, aby usunąć powody zrzeczenia się patryarchy (N. 19). Jego wysokość nieco później odpowiedział na obie te odezwy bardzo uprzejmie, lubo niezgodnie z naszem życzeniem (N. 20). Po odebraniu tej odpowiedzi i naradzeniu się zwykłym porządkiem z naszym synodem, postanowiliśmy znowu odnieść się do pierwszego ministra, z wyjaśnieniem jak przedtem potrzeby zwołania soboru powszechnego i konieczności usunięcia się, dla uniknienia ciężkiej odpowiedzialności. Ponieważ zaś jego wysokość w odpowiedzi swojej zapewnił nas, że wszelkie naruszenie porządku i nadużycie, o jakiem mu będzie doniesiono, usunie i poprawi; przeto aby niezdawało się, że nie żądamy spokojności a nieprzyjaźni i nieporozumienia, my w odpowiedzi naszej, przytoczywszy niektóre główniejsze gorszące czyny ze strony bulgarów, o których oddawna i niejednokrotnie słyszemy (N. 2), żądaliśmy uchylenia takowych.

19. Takie to są, szanowny i w Chrystusie ulubiony bracie, te i tym podobne nieszczęśliwe i smutne wypadki, sprowadzone buntem i nierozumem Bulgarów; takie są użyte ze strony wielkiego kościoła Chrystusowego zupełnie rozsądne (jak nam się zdaje) i zgodne z kanonami środki pomimowolnej obrony od ludzi, którzy, podług ich twierdzenia, mają postać bogobojności, a porzucili jej istotne znaczenie, jak dowodzą ich występne czyny. Ponieważ powszechnie i dokładnie znane są tak nasze czyny jako też postępki stronników bulgaryzmu, naruszających porządek kościelny, przeto wzywamy wszystkie jednowierne z nami święte kościoły Chrystusowe—siostry nasze, szanownych hierarchów i przełożonych prawosławia, a zatem i waszą szanowną miłość, i po bratersku upraszamy: abyście na pełnej mądrości naradzie chcieli zwrócić całą waszą uwagę na drukowane dokumenta, dołączone do tego pisma, znajdującego się w naszem ręku — dokumenta, które wykażą i wykryją przeciwny prawosławiu antikanoniczny duch bulgaryzmu, a między niemi szczególną uwagę zwróćcie na pomienione punkta firmanu, względem których nie skrywamy swego zdania; zakomunikujcie także nam co wam się zdaje w niniejszej sprawie, czy słusznie i sprawiedliwie sądzimy i mówimy, czy zgadzamy się z duchem Ewangielji i świętych soborów powszechnych, tych trąb i tablic Ducha Świętego. W oczekiwaniu braterskiej odpowiedzi waszej zakończamy mowę naszą wyrazami jakich użył najgłośniejszy z natchnionych od Boga proroków, Izajasz, o tych interesowanych działaczach i podżegaczach, którzy przez schlebiające mowy i wszelkiego rodzaju fortele zwykle uwodzą i oszukują niezłe serca, wychwalając lud wprowadzają go w błąd i *mącą jego kroki*, aby łatwiej zapanować nad nim, a potem bez trudności *ścinać go jak trzcinę i suszyć bez litości*. O takich prorockim duchem on przepowiada, *że sam Pan Bóg zejdzie na sąd ze starszymi ludźmi i książętami ich* (III, 12 — 14). My zaś dostatecznie znając z jednej strony słabość a zarazem łatwość poprawy natury ludzkiej, a z drugiej—niewyczerpane miłosierdzie boskie, błagamy ojca światów i wielkiego dawcę pokoju, który przez jednorodzonego syna swego ogłosił pokutę i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom; błagamy w głębi duszy, aby ustały pomiędzy skuszonemi i dotąd trapiącemi kościół pomienionymi braćmi naszymi taki bezrząd, niezgoda i zgorszenie; aby dał On im prędką i szczerą skruchę i bojaźń boską, która by zmiękczyła ich serca miłością i poświęceniem, a szkodliwe i ciemne nasienie oszczerstwa oby wyrwał z pośród nas jak najprędzej, i wybawił chrześciańskiego wybrańca pobożności, pasterzów i owczarnie od kłótni i zgorszenia; a w przyszłości dopuścił do chwały swojej i królestwa Jezusa Chrystusa Pana naszego, od którego szanowne i drogie lata waszej pod opieką boską zostającej najpożądańszej nam miłości, niech używają zdrowia i pomyślności, a dla owczarni waszych niech będą zbawienne, oświecające i pełne pożądanego pokoju apostolskiego. Amen. 1870 r. d. 30 września.

---

* W archangielskiej gubernji, z rozporządzenia naczelnika gubernji pośród koczujących łoparów, w początku 1871 r. otwarte zostały przy miejscowych cerkwiach: notozierskiej, pieczenskiej i łowozierskiej szkoły, na 5 chłopców każda. Oprócz tego tyleż chłopców umieszczono jeszcze w kolskiej szkole parafjalnej. W parafji notozierskiej w d. 4-m stycznia odbyło się otwarcie szkoły. Obecnym przy tem uczniom i towarzyszącym im rodzicom, powiedziane było kilka słów o pożyteczności piśmienności w ogóle i jej konieczności pośród łoparów. Po przybyciu do domu księdza, uczniom rozdane były elementarze, ofiarowane przez kolskiego naczelnika powiatu. Następnie przedsięwzięto środki, dla zaopatrzenia uczniów, z powodu oddalenia ich rodziców, w żywność i lokal z usługą, a na drugi dzień rozpoczęto naukę, którą zajmuje się ksiądz, a w części sługa kościelny.

—

* Ze sprawozdania siedleckiej prawosławnej opieki za 1870 rok, pomiędzy innemi okazuje się co następuje: W ciągu 1870 r. w zawiadywaniu opieki było 1,958 rub. Oprócz tego, za staraniem naczelnika gubernji, z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych, pod zawiadywanie opieki przeszedł jednopiętrowy dom drewniany, znajdujący się w m. Siedlcu. Pozycje rozchodu wspomnionych funduszów opieki w 1870 r. stosownie do miejscowych warunków stanowiło: 1) utrzymanie i wychowanie dzieci, głównie sierot wyznania prawosławnego, w założonej ochronie; 2) udzielanie w miarę możności pomocy osobom także prawosławnego wyznania, pozbawionym wszelkich środków do życia i ostatecznie potrzebującym wsparcia. W dniu 1-m stycznia 1870 r. było w ochronie: chłopców 3, dziewcząt 2. W ciągu roku wyszukano znajdujących się u różnych osób wyznania rzymsko-katolickiego sierot prawosławnych: chłopców 5, dziewcząt 3. Z liczby 13 dzieci, jedna dziewczynka oddana została ojcu uwolnionemu z więzienia, a pozostałe 12 zostawały w zawiadywaniu opieki, ucząc się: 3 chłopców od początku 1870 - 1871 roku szkolnego w gimnazjum siedleckim, 1 dziewczynka w siedleckiem żeńskiem progimnazjum, 5-u chłopców i 3 dziewcząt w szkole elementarnej. W ochronie nadzór nad dziećmi poruczony był osobnej, przyjętej na koszt opieki, ochmistrzyni.

—

* *Birżewyja Wiedomosti* komunikują szczegóły o prelekcji publicznej profesora N. S. Tagancowa „o ochronach poprawczych dla małoletnich przestępców" mianej w St.-Petersburgu, na dochód niezamożnych studentów petersburgskiego uniwersytetu. Odczyt swój, pan Tagancow rozpoczął od teoretycznego wyjaśnienia oddzielnego charakteru przestępstw, spełnianych przez nieletnich przestępców i wpływ jego na karygodność. We względzie karygodności społeczeństwo zazwyczaj zwraca uwagę, nietylko na szkodę powierzchowną, materjalną, jaką mu sprawiają lecz i na wewnętrzną, a oprócz tego, odróżnia szkodliwość wypływającą ze złej woli człowieka od tej, jaka zależy od wpływu i działania natury—tak samo, jak rozróżnia wypadki, w których występek pełni się bez świadomości krzywdy jaką wyrządza, od zdarzeń, w których działanie na szkodę społeczną odbywa się z zupełnem samopoznaniem czynu. Takim sposobem, ztąd też wypływa ważna nauka o poczytalności lub niepoczytalności za złe, człowiekowi, jego występków i przekroczeń najróżnorodniejszego charakteru. Lecz pierwszego wypadku nie można uważać za stanowczy, jeżeli dany subjekt nie jest w możności ocenić rezultatu następstw, ani też szkody jaką wyrządził społeczeństwu. Tu znów powstaje bardzo ważna kwestja, czy taka świadomość, jak również i ocenienie szkodliwości, pojawiają się bezwzględnie we wszystkich stadjach rozwoju człowieka, lub czy też towarzyszą mu one tylko już w pewnej lat porze? Nauka odpowiada na to w sposobie dość stanowczym: w rozwijaniu się każdego człowieka jest taki perjod, w którym wszystkie jego czynności są nieobliczane wcale, w skutek czego wtedy i poczytanie mu ich za winę miejsca mieć nie może. Lecz nie dość na tem: doświadczenie nauczyło już, że tak świadomość czynów jak i zdolność oceniania ich następstw, rozwijają się w każdym dziecku, nie w jednakowym wieku i nie jednocześnie zgoła, tak, iż poczytalność i z tego jeszcze powodu nie możebną się staje, tem bardziej że niekiedy dziecko działa tylko pod wpływem chwili już i wtedy nawet, gdy samopoznanie czyli świadomość czynów już się w nim rozwinęła. Wszystko to domaga się koniecznie, nie tylko samej niepoczytalności lecz i podziału odpowiedzialności na bardzo rozmaite stopnie. Dalej, pragnąc przedstawić fakta objaśniające przyczyny pobudzające małoletnich i dzieci, do występków i przekroczeń, prelegent przytaczał pewne w tym przedmiocie dane, zaczerpnąwszy takowe z statystyki Francji. Dane te pokazują, iż największy procent występków małoletnich, przypada na dzieci zostawione bez edukacji, na sieroty i na dzieci pozbawione wszelkiego zatrudnienia. Oczywiście, że wszystkie takiego rodzaju niedostatki i próżnie w życiu dziecka powinny być zapełnione przez społeczeństwo, jeżeli ono pragnie uwolnić się od zjawisk podobnego rodzaju. Taką zasadę wyrobiło samo życie, które z dawna już dowiodło, najzupełniejszej nieskuteczności teorji karania, w zastosowaniu jej do nieletnich przestępców. Tym sposobem, obecnie, już nie może istnieć żadna wątpliwość o tem, że środki represyjne ze strony władzy, dążące do przecięcia szkodliwych postępków nieletnich, powinny być sprowadzone do tego jedynie celu, aby im otworzyć drogę do rozwinięcia się i wykształcenia, aby zastąpić im nieobecność rodziców i dać im w ręce sposób do pracy w przyszłości. Przy tem jednakże, nie należy pomijać i tej jeszcze okoliczności, dawno już sprawdzonej w życiu, iż na równi ze zwykłemi małoletniemi przestępcami, staje także cały szereg dzieci uwolnionych z pod sądu i śledztwa, z powodu nierozwinięcia w nich władz umysłowych, a które niezawodnie znowu dostaną się na ławę oskarżonych. I te dzieci, tak samo nie powinny być wyłączone z pod przywileju zajęcia się niemi i opieki ze strony społeczeństwa.—Objaśniwszy w ten sposób szczególność charakteru przestępstw, popełnianych przez nieletnich przestępców, a prócz tego, powoławszy się na wnioski tegoczesnej teorji kryminalnego prawa w tym przedmiocie, prelegent zrobił następnie przegląd środków represyjnych stosowanych do małoletnich przestępców, a przytem rozebrał ściśle, o ile poprzednie środki karne dopięły swojego celu. Okazuje się, że dawniejsze cielesne kary publiczne, użyte względem dzieci, jako działające rozstrajająco na organizm dziecka, wkrótce w praktyce usunięte zostały a zastąpione karami moralnemi t. j. moralnem upokorzeniem dziecka, w obec otaczających go osób. Lecz demoralizujący wpływ i takiego nawet kar rodzaju, zmusił prawodawstwo do ustanowienia więziennego aresztu. Wkrótce jednakże i ten rodzaj kary okazał się najzupełniej nieodpowiednim, albowiem dzieci wychodziły z więzienia (szczególniej dawniejszego urządzenia), poznawszy wszystkie strony występku, nie mówiąc już o szkodliwym wpływie zamknięcia, na ich wątły organizm. Pierwszym apostołem idei zamienienia dawniejszych kar dla dzieci, na wychowanie ich stosowne — był znamienity Pestalocci; dzięki jego staraniom, pierwsza ochrona dla dzieci otworzoną została w Szwajcarji. Następnie, za przyczyną i współdziałaniem Kuchteila, założyciela kilku kolonij i ochron dziecinnych, dla nieletnich przestępców, sprawa ta otrzymała szeroki rozwój, szczególniej też we Francji a później w Niemczech, w Anglji i t. d. W Szwajcarji istnieje takich kolonij do 50, a we Francji do 58. Do zasad na jakich istnieją takie zakłady, starają się wprowadzić, pomiędzy innemi, początki wychowania i pracy, zresztą sam taki wyłącznie rolniczy charakter, jaki nadano największej liczbie tych kolonij, zdaniem prelegenta, jest nieco za jednostronny, gdyż dzieci wypuszczane z ochron tak urządzonych, nie mogą sobie potem znaleźć zatrudnienia—i dla tego to, wraz z kolonjami rolniczemi, powinny być zakładane także kolonje w charakterze rzemieślniczym. Na zakończenie tego odczytu, prelegent wspomniał w kilku słowach o postanowieniach odnośnie do ochron poprawczych według przepisów sądowych z roku 1864.

—

* Korespondent bronnicki (w gubernji moskiewskiej) *Gołosa*, donosi o znacznem rozmnożeniu się w tamtejszej miejscowości sekt religijnych rozmaitego rodzaju. Według słów jego, trudno tam znaleźć taką wieś, w której by nie znajdowało się, pięć do sześciu grupp, należących, każda do jakiejś innej rozkolniczej sekty. Najbardziej rozprzestrzenioną i najsilniejszą pod względem wpływu sektę, stanowią, tak nazywani, przechrzczeńcy, (перекрещенцы) czyli anabaptyści". Nasi anabaptyści, (powiada korespondent), odrzucając na wzór swoich zachodnich poprzedników, chrzczenie dzieci według obrządku panującego kościoła, powtarzają tę ceremonję z ludźmi już dorosłymi, którzy już chrzest przyjęli byli i ztąd powstało samo nazwisko sekty. Dalej znów, komunja ich używa się pod postacią suchej skórki chleba, a nowo-nawrócony na ich sektę, obowiązany jest wykonać ustanowioną przez nauczycieli ich wiary przysięgę, w której, pomiędzy innemi przeklina to wszystko, co aż dotąd uważał za należące do nauki chrześciańskiej, i wreszcie, przechrzeńcy uważają za czyn wielce przeciwny religji, pożycie małżeńskie na mocy ślubu pobłogosławionego w kościele i prędzej już gotowi są patrzyć z pobłażaniem na „concubinat" niż na ślubne pożycie mężczyzny z kobietą; zresztą wspólność uważają oni tylko za pewien rodzaj ustępstwa, a już ideałem życia, według ich pojęć, jest najzupełniejsze odrzucenie małżeństwa i z tego powodu dziecię rodzące się u „przechrzczeńców," uważane jest w ich oczach za płód śmiertelnego grzechu, i nieprawego w religijnem znaczeniu związku: „dzieci płodzić, to cieszyć djabła" powiadają. Taki dzieciak liczy się jako wyjęty z pod prawa, i z pod opieki wspólności, dla tego, że jest on synem ducha ciemności. Mężczyzna, według nich, powinien umrzeć kawalerem, jeżeli chce wejść do królestwa niebieskiego, a kobieta dziewicą. Można sobie wyobrazić, jak potwornie oddziaływa taka nauka na cały organizm społecznego życia, jak podkopuje chrześcjańskie pojęcie o rodzinie i o świętości związków rodzinnych! Zamiana przekonań religijnych pomiędzy „wierzącemi" jest według przepisów „przechrzczeńców" obowiązkiem członków wspólności (общины) i z tego powodu „obcowania duchowne" odbywają się bardzo często. Zwyczaj ten przywodzi na myśl podobny nieco obrządek u starożytnych chrześcjan w pierwszych wiekach, lecz za to, jakże różnił się on formami od form w jakich się pełnią „duchowne obcowania" anabaptystów bronnickich!... Korespondencja zakończa się następującemi wyrazami: Niezawodnie, że represyjne środki policyjne, nie byłyby w stanie położyć tamy złemu—tu potrzeba raczej, koniecznie użyć środków moralnych, mianowicie zaś działać na rozszerzenie oświaty i podnieść wpływ moralny księży chrześcjańskich. Obydwóch tych środków oczekujemy z całej duszy dla szczęścia naszego ciemnego wieśniaczego ludu.

—

* *Irkuck. Gubern. Wiedom.* podają następującą wiadomość urzędową o ilości złota wydobytego w roku 1870 w Syberji wschodniej: w gubernji jenisejskiej przeszło 500 pudów czyli więcej o 30 p. niż w roku 1869; w obwodzie jakutskim 612 pud., czyli więcej o pudów 47 niż w r. 1869; w obwodzie zabajkalskim przeszło 252 pud., czyli więcej o 46 pud. niż w roku 1869 i nakoniec, w obwodzie amurskim 137 pud., czyli więcej o 35 pud. niż w r. 1869; ogółem dobyto 1,520½ pud., czyli więcej o 157 pud. niż w r. 1869.

—

* Czytamy w gazecie *Gołos:* „Dnia 23-go marca, w obrębie 2-go wydziału sądu okręgowego petersburgskiego, miało miejsce wydarzenie, któremu podobnego nie było dotąd w praktyce sądowej, nie tylko ruskiej, lecz może nawet zagranicznej. Szczegóły tego wypadku są następujące: Miała być sądzona sprawa bardzo ciekawa, do której należą dymisjonowany sekretarz gubernjalny *Jan Ban* i palacz dworski *Dymitr Lwow*, którzy oskarżeni zostali o fałszerstwo. Na ławie oskarżonych zasiadły dwie osoby: znajdujący się pod sądem Jan Ban, blondyn, niewielkiego wzrostu, z wąsami na twarzy okrągłej i należycie ogolonej, z oczami rozumnemi, śmiałemi; jest on barczysty i tęgiej budowy, odpowiada zaś z wolności. Drugi zaś oskarżony, ciemny brunet, również z wąsami, znajduje się pod strażą. Prezydował w sądzie towarzysz prezesa Baturin, w charakterze zaś oskarżyciela występował podprokurator Kobylin, a w charakterze powoda cywilnego stanął jenerał-major Lipin, były dyrektor departamentu dróg żelaznych, obecnie zaś członek rady ministerstwa dróg komunikacji; obrońcą tego ostatniego był adwokat przysięgły Spasowicz; obrońcami oskarżonych byli: Bana—adwokat przysięgły Sawicki i Lwowa—takiż adwokat Ordin. Okoliczności oskarżenia są w głównych punktach następujące: Ban napisał rewers, w którym powiedziano, że jenerał-major Lipin otrzymał od kupca Sołowjewa (znanego w Petersburgu bogacza i właściciela kopalni złota, który urządził dla miasta skwer rumiancowski), dwa tysiące półimperjałów, dla oddania takowych niejakiemu Lwowowi; kwit ten podany został do wyegzekwowania z mocy plenipotencji i uzyskał poświadczenie poselstwa naszego w Berlinie, dokąd jeździli Ban i Lwow. Oskarżeni pozostają z sobą w stosunkach powinowactwa, albowiem Ban ma za żonę siostrę rodzoną Lwowa. Jako pełnomocnik co do wyegzekwowania, zgłosił się między innymi hrabia Siewers, który zażądał wypłaty od p. Lipina na podstawie rewersu. Jenerał-major Lipin odpowiedział, że nie tylko nie dawał nigdy nikomu rewersu podobnego, lecz nawet nie zna ani Sołowjewa, ani Bana, ani też Lwowa, których nie widział nigdy; podał on nawet do wiadomości powszechnej w gazetach, że doszły do niego pogłoski, że istnieje jakoby na jego imię rewers, którego nie dawał on nigdy. Pochodzenie rewersu, p. Lipin tłómaczy w następujący sposób: w papierach z podpisem ministra, podpis tego ostatniego znajduje się bezpośrednio pod tekstem, podpis zaś dyrektora, jak objaśnił świadek, stawia się na końcu arkusza, a to w skutek zwykłej grzeczności biurowej; jeżeli przeto tekst kończy się na początku arkusza, to pomiędzy podpisami ministra i dyrektora pozostaje dość miejsca czystego i całkiem wolnego; jeden papier tego rodzaju został skradziony i następnie wycięto z niego część z podpisem „jenerał-major Lipin," i w ten sposób napisany został rewers, który w rzeczy samej ma formę świstka. Oskarżony służył wówczas w departamencie dróg żelaznych. Podczas śledztwa sądowego, większość świadków była tak dalece po stronie oskarżenia, że nie było już prawie żadnej wątpliwości co do winy oskarżonego; lecz w końcu posiedzenia, świadek L. i jego siostra, wezwani przez obrońcę, zakomunikowali niespodzianie fakta całkiem sprzeczne z temi, o których świadczyli wszyscy inni; podprokurator zażądał, ażeby zeznania tych dwóch świadków zapisane zostały do protokółu... Proces przeto, jak widzi czytelnik, zaczyna stawać się bardzo ciekawym. Położenie oskarżonego w końcu badania świadków było pozbawione wszelkiej prawie nadziei. Badanie ukończone zostało o godzinie 6¼ wieczorem, poczem prezes przerwał posiedzenie na półtorej godziny. Wszyscy poszli na obiad, następnie zaś, gdy zgromadzono się na nowo, przyszedł i minął termin przerwy, lecz sprawa nie wszynała się w dalszym ciągu; w sali posiedzeń rozeszła się pogłoska, że dalsze badania nie rozpoczynają się z powodu nie stawienia się oskarżonego Bana. Publiczność zgromadziła się w bardzo znacznej liczbie; zrodził się domysł, że oskarżony ukrył się; inni odpowiadali na to, że nie ma on interesu w ukrywaniu się, że w ten sposób skompromitowałby się on całkiem w obec przysięgłych i że okoliczność taka stanowiłaby główny przeciw niemu dowód, i że nareszcie złożył on kaucję w sumie 1,000 rsr. i t. p. Wszyscy oczekiwali z łatwą do zrozumienia niecierpliwością, jak skończy się to wydarzenie. Minął jeszcze jakiś czas, i nareszcie zgromadził się sąd; prezydujący oświadczył asesorom przysięgłym, że natrafiono na całkiem niespodzianą przeszkodę do otwarcia na nowo posiedzenia, albowiem oskarżony Ban, co do którego, jako odpowiadającego z wolności, nie było żadnego powodu do przedsiębrania środków ostrożności dla zabezpieczenia się co do jego osoby, nie zgłosił się, pomimo iż upłynęły już trzy kwadranse po terminie przerwy w posiedzeniu, wybiła już bowiem wówczas godzina dziewiąta. „W skutek tego — powiedział dalej prezes — sąd, na posiedzeniu porządkowem, przedsięwziął środki dla odstawienia Bana do sądu; sąd polecił mianowicie asesorowi sądowemu, ażeby udał się niezwłocznie do mieszkania oskarżonego i przyprowadził go, w razie zaś przeszkody, ażeby uciekł się do pomocy ze strony policji." Prezes przeto upraszał przysięgłych, ażeby poczekali do powrotu asesora. W sali posiedzeń znajdował się także między innymi (jak się okazało) poręczyciel oskarżonego, niejaki p. Iljin, który złożył 1,000 rub. na kaucję. Łatwo zrozumieć, że zachowanie się oskarżonego niepokoiło mocno p. Iljina, lecz pocieszał on siebie tem, że zobowiązał się przyprowadzić oskarżonego do sądu i przyprowadził go, i że przeto do sądu należy dalsze pilnowanie oskarżonego. O godzinie 10-ej sąd wszedł znowu do sali posiedzeń i prezydujący powiedział do przysięgłych: asesor sądowy wrócił i oświadczył, że nie zastał Bana w mieszkaniu, z zasięgniętych zaś wiadomości i z wyrazów powiedzianych przez jego żonę okazuje się, że Ban wziął z sobą jakie tylko miał pieniądze i wyszedł. Podprokurator oświadczył, że ze strony dozoru prokuratorskiego przedsięwzięte zostaną wszelkie środki dla ujęcia Bana, i że ponieważ w sprawie nastręcza się kwestja wspólna dla obu oskarżonych, mianowicie czy rewers jest fałszywy, przeto oskarżyciel uznaje za stosowne odroczyć rozprawy sądowe również co do oskarżonego Lwowa. Obrona zgodziła się na to. Sąd postanowił odroczyć posiedzenie do czasu wykrycia Bana, oraz zawiadomić natychmiast oberpolicmajstra petersburgskiego o wypadku niniejszym i upraszać go o przedsięwzięcie środków dla wykrycia Bana; w razie ujęcia go, powinien on być trzymany pod strażą, z powodu dowiedzionego ze wszech miar uchylania się jego od sądu; kaucja złożona przez Iljina ma być, na zasadzie art. 427 ustawy postępowania karnego, oddana na korzyść więzień. Posiedzenie uznane zostało za zamknięte.

W końcu tego sprawozdania, *Gołos* przytacza, dla scharakteryzowania oskarżonego Bana, cywilny jego proces, który był roztrząsany kilka dni przedtem w wydziale cywilnym sądu okręgowego petersburgskiego. W jednem z ciągnień 1-ej pożyczki wewnętrznej, wygrana padła na pewny numer biletu. Ban złożył w zarządzie policyjnym deklarację, że bilet ten zaginął u niego, w skutek czego żąda wypłacenia mu 235,000 rub. (35,000 rub. %); podano o tem do wiadomości publicznej, i zgłosił się posiadacz tego biletu, marszałek szlachty, jak się zdaje, gubernji saratowskiej. Podczas rozpraw sądowych, obrońca pomienionego posiadacza biletu, adwokat przysięgły Rechniewski, przytoczył następujące dowody co do należenia tego biletu do jego kljenta: ten ostatni kupił 50 biletów (całą serję) w pierwszej chwili po ogłoszeniu podpisów, na co posiada kwit; numera biletów były porządkowe, wszystkie zaś te bilety złożone były w wydziale saratowskim banku państwa. Na jeden z tych biletów padła wygrana 200,000 rub., i co do tego właśnie biletu p. Ban oświadcza, że zgubił takowy. Naturalnie, że sąd uznał skargę za bezzasadną.

—

* Dnia 11 marca w kryminalnym wydziale odeskiego sądu okręgowego, z udziałem przysięgłych, roztrząsana była sprawa czyhiryńskiego mieszczanina, Gedalji Brodzkiego, oddanego pod sąd przez decyzję odeskiej izby sądowej, a obwinionego o dwużeństwo, to jest o przestępstwo przewidziane art. 1,558 kod. kar. Sprawa ta, według *Noworos. Telegr.*, rozpoczęła się w skutku zawiadomienia odeskiego miejskiego rabina, który doniósł policji, że mieszczanin Brodzki, nie rozwiódłszy się z pierwszą prawą żoną, Sosją, powtórnie ożenił się w miasteczku Szirlewie. Według opinji rabina, drugie małżeństwo Brodzkiego podlega rozwiązaniu, jako nieprawe, a pierwsze powinno być przywrócone, i że chociaż podług praw żydowskich, tak mojżeszowych, jak i talmudycznych, wielożeństwo nie jest zabronione, lecz od XI wieku, w skutku zatwierdzonej przez sławnego prawoznawcę, Herszana, klątwy na każdego żyda żyjącego w wielożeństwie, zwyczajowo ustanowiło się pomiędzy żydami jednożeństwo; ze stanowiska zaś żydowskiego, prawoznawców zwyczaj ma moc prawa i nieraz stoi powyżej niego. Oskarżony objaśnił, że nie mógł żyć z pierwszą żoną z przyczyny złego jej charakteru i wstrętu do jej wady fizycznej (niemiłego odoru z ust), co, według praw żydowskich, stanowi przyczynę do formalnego rozwodu. Prokuratorja odmówiła popierania oskarżenia, a przysięgli, po bardzo krótkiej naradzie, wynieśli „werdykt" uniewinniający.

—

* Dnia 24 marca umarł w St. Petersburgu znany kapelmistrz, *Aleksander Mikołajewicz Liadow*. W zeszłym roku umarła tego samego dnia artystka, Wiara Aleksandrówna Liadowa, i akuratnie w rok, ojciec poszedł za córką.

—

* Moskiewski komitet zabezpieczenia zdrowia publicznego ogłosił w dzienniku *Wiedom. Moskow. Gorodsk. Polic.*, że zaraz po ukazaniu się cholery epidemicznej w St. Petersburgu, w ostatnich czasach pojedyncze, nieliczne wypadki cholery—w ogóle od 1 marca dziesięć,—były dostrzeżone i w Moskwie.

—

* *Gazeta Kielecka* pisze, że na udogodnienia wewnętrzne i reperacje szpitala św. Aleksandra w Kielcach przeznaczono w r. b. rs. 4,260; na budowę nowego domu, na placu należącym do powyższego szpitala, mającego po-

mieścić ochronę dla dzieci, która dotąd mieściła się w gmachu szpitala, rs. 2,100; na budowę nowego domu dla starców i kalek, obecnie mieszczących się w walącym się domu przy seminarjum, rs. 2,480. Ważne jest wyniesienie ze szpitala ochrony dla dzieci. Dom dla ochronki pobudowany będzie w końcu ogrodu szpitalnego, w jednej linji z gmachem głównym; tym sposobem nadzór nad dziećmi jednej z siostr miłosierdzia i nadal się utrzyma. Pomieszczenie obejmować będzie obszerną salę na 60 do 70 dzieci; a prócz tego dwie sypialnie dla 9 dziewczynek i 9 chłopców, czyli razem dla 18 dzieci stale w ochronce zamieszkałych, kuchnię, śpiżarkę i t. p. Naprzeciw wspomnionej ochronki, po drugiej stronie ulicy, na placu dziś do miasta należącym, wystawiony będzie dom starców i kalek, również stosunkowo do teraźniejszego rozprzestrzeniony; dziś bowiem urządzony jest na 12 osób, a nowo budować się mający będzie mógł pomieścić 20. Na utrzymanie domu starców i kalek, obywatele miasta Kielc zadeklarowali się płacić rocznie po rs. 500, dopóki fundusz na ten cel z innych źródeł pochodzący nie okaże się dostatecznym. Ta ofiara, o ile daje nowy przykład dobroczynności obywateli kieleckich, o tyle jest pożądaną; bez niej bowiem niepodobna byłoby myśleć o pobudowaniu w roku bieżącym rzeczonego domu dla starców, którego potrzeba dotkliwie czuć się dawała.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Warszawa, dnia 1 (13) kwietnia.

Nasze wczorajsze przypuszczenie o szturmie, dotąd nie zostało usprawiedliwione, ale prawie wszyscy korespondenci zgadzają się z nami co do tego, że stanowczego działania należy się spodziewać lada chwila. Tak polityczne jak i wojskowe położenie dojrzało dostatecznie do przewidzenia blizkiego końca. Wypadki wewnątrz Paryża jaśniej niż cokolwiek mogą przekonać o blizkiem rozwiązaniu walki domowej. Działania mężów ratuszowych przekraczają obecnie granice wszelkiej fantazji: są to ostatnie konwulsje przedśmiertnego konania. Dzisiejsza poczta przyniosła nam pod tym względem kilka bardzo charakterystycznych dla przedstawienia rzeczy faktów.

Wczoraj jeszcze wszechmocny członek gminy Delescluze, dziś został wtrącony do więzienia, niewiadomo z jakiej przyczyny. Teraz kolej na Feliksa Pyat i innych. Takie niesłychane pożeranie samych siebie, niezawodnie skończy się zupełnem zniknięciem ze sceny brudnych mętów społeczeństwa, ale dotąd siłę faktyczną posiadają jeszcze bohaterowie z 18 marca i mimo woli musimy zwracać uwagę na *czynności* odrodzicieli ludzkości. Jedną z tych *czynności* jest usunięcie *jenerała* Bergeret od dowodzenia działaniami wojskowemi. Widać gmina nie zbyt była zadowolniona z zwycięztw na papierze i w gruncie przełożyłaby „żandarmów Pietrie'go" i „wandejczyków Charette'a" nad *patriotów* z Belleville, którzy zaczynają okazywać daleko mniej zapału do czynów wojennych, niż do otrzymywania swej codziennej zapłaty.

Głównym kierownikiem działań wojennych jest teraz *jenerał* Cluseret. Należy mniemać, że gmina, mianując go, udzieliła mu rozległe pełnomocnictwa, dla tego, że nie krępując się, znosi on swemi dekretami dekreta gminy. Tak naprzykład powołuje on do broni wszystkich mężczyzn od 19 do 40 lat wieku, kiedy gmina zdecydowała się dojść tylko do 35 lat. Łatwo zrozumieć, jakie wrażenie sprawiło to na mieszkańcach. Buntownicy musieli przyjąć taki środek rewolucyjny, aby obudzić *czułego* mieszczanina z jego spiączki. Dopóki niedotykano jego osoby, pozostawał on w tchórzliwem oczekiwaniu na dobrego genjusza (rząd), któryby uwolnił go od złego czarnoksiężnika (gminy). Ale ten ostatni, bez żadnego poszanowania wydziera go z objęć spokojności, aby zrobić z niego „mięso na pastwę dział." Mieszczanin protestuje wszelkiemi środkami, ukrywa się, ale koniec końcem wpada w ręce buntu. Pozostaje mu tylko przeklinać bezczynność nie do przebaczenia ludzi porządku, w początku powstania.

Opierając się na niedawnej przeszłości, można przepowiedzieć blizki upadek Cluseret'a. Może być że przypadnie to jednocześnie z przywróceniem prawego porządku w Paryżu. W każdym razie jego przelotny pobyt w ministerstwie wojny rozpoczął się wspomnionem rozporządzeniem. Następnie za przykładem swych poprzedników, wydał on kilka proklamacij do gwardji narodowej, mających podnieść w niej karność. Oprócz tego, aby podnieść duch swej armji, Cluseret zapewnia ją, że jest niezwyciężona. Ale sama musi o tem lepiej wiedzieć, a dla tego proklamacja *jenerała* nie sprawiła zapewnie wielkiego wrażenia, a może nawet wywołała śmiech pośród lekkomyślnych paryżan.

O ile wiadomo, gmina postanowiła bronić praw ludu do ostateczności i wojska wersalskie będą musiały zdobywać każdą barykadę osobno. Kiedy taki upór wyrażany jest urzędownie, półurzędowo organa buntu na wszystkie tony mówią o pojednaniu. Wspominaliśmy już wczoraj o oświadczeniu deputowanych departamentu Sekwany, którzy pragnęli położyć koniec rozlewowi krwi, jednocześnie odzywając się bardzo surowo o zuchwałych buntownikach. Ale oprócz tego są inni pojednawcy, stawiający na równą stopę rząd prawy z buntownikami i domagający się porozumienia pomiędzy niemi. Do liczby takich pojednawców należy i dziennik *Siècle*, pragnący wszystkim dogodzić. O ile wiadomo, usiłowania te nie mają żadnego wpływu na rząd i tylko bardziej przekonywają go o dezorganizacji i wewnętrznej niemocy gminy. Niektórzy pojednawcy bardzo naiwnie domagają się pojednania na podstawie *zapomnienia całej przeszłości*. I do tego przyłączają się liczni, tak zwani ludzie porządku! Okropny dramat rozwijający się przed nimi, nie otworzył im jeszcze oczu na ich wrzody i nie wpoił w ich umysły ani iskry politycznego taktu.

Jeżeli Francja stoi teraz nad brzegiem przepaści, to w skutku powtórzenia w krótkim okresie jednych i tych samych omyłek. Zbyt prędko zapomina przeszłość i żyje chwilą teraźniejszości, tak jakby wypadki nie zawierały w sobie żadnych dla niej nauk. Blizka przyszłość wskaże nam, o ile francuzi, przy rozstrzygnięciu niektórych palących kwestij, zamierzają się kierować teorją i doświadczeniem.

Jedną z takich kwestij, którą trzeba będzie rozstrzygnąć zaraz po przywróceniu porządku, jest *kwestja o gwardji narodowej*. Ustanowiona jeszcze w 1789 r. nigdy jednak nie odgrywała tak znacznej roli w losach swej ojczyzny, jak podczas obecnej wojny. Kiedy Francja nie miała już wojsk, na gwardji narodowej pokładano wielkie nadzieje, bez żadnej, rozumie się, podstawy. W czasie pokoju, całkiem się nią nie zajmowano, ponieważ Napoleon III obawiał się aby dobrze uorganizowana, a przejęta nieprzychylnem dla niego usposobieniem, nie stała się narzędziem w ręku jego politycznych nieprzyjaciół. Będąc przymuszony ściągnąć wszystkie siły zbrojne ku granicy, pozostawił straż Paryża gwardji narodowej, która była zajęta służbą garnizonową i zapewnieniem wewnętrznej spokojności. Mniej więcej poważne jej mustrowanie rozpoczęło się dopiero od czasu oblężenia, ale karności nigdy całkowicie wprowadzić do niej nie zdołano. Przeszkadzały temu rozmaitość żywiołów i nieprzyzwyczajenie do surowego życia. Po skończeniu wojny, wiadomo jaką postawę przybrała część paryzkiej gwardji narodowej. W chwili kiedy towarzysze ich na nowo wzięli się do prac pokojowych, gwardja narodowa z Belleville i spółka zrobiła swój zamach stanu. Takim sposobem, pierwszym czynem samoistnym tej instytucji był bunt, i w tem zawiera się niebezpieczeństwo na przyszłość.

Jeżeli rząd pozostawi organizację gwardji narodowej w obecnym jej kształcie, z nadaniem jej prawa wybierania swych oficerów i głównego dowódcy, to przez to samo utworzy stałą, równoległą sobie siłę. W tej sile, z kolei, nie może być jedności, dla tego, że składa się ona z rozmaitych, często nie będących w zgodności z sobą żywiołów, które niedostrzegalne z zwykłym czasie, niezawodnie wyjdą na jaw w chwili politycznych przesileń, jakie można przewidywać we Francji. Widzimy teraz w praktyce, jak trzymają się *ludzie porządku*. Zamiast tego aby połączyć się i przeciąć złe w korzeniu, biernie wyczekują końca i mamy dostateczne dane do sądzenia, że w razie nowych zawichrzeń pozostaną wierni sobie. Niespokojna część gwardji narodowej natenczas znowu wszystko zagarnie w swe ręce. Przypuszczenia te, na nieszczęście są możliwe, a w razie zgodzenia się rządu na to, aby w Paryżu nie były trzymane inne wojska prócz gwardji narodowej, możność zamienia się na prawdopodobieństwo. Wielu mniema, że rozbrojenie i rozpuszczenie gwardji narodowej, jest środkiem, niejako nakazywanym przez samą siłę okoliczności; inni zgadzają się na roztropność tego środka, uznają go za zbyt silny i obawiają się aby nie wywołał nowych niezadowolnień, nie wzbudził nowej walki. Niewiadomo jak zdecyduje rząd francuzki, ale, jak się zdaje, nie jest on skłonny do półśrodków.

Francja.

* Do *Indép. belge* piszą z Wersalu pod d. 5-m kwietnia: Dziś rano, już od godziny 6-ej aż do 9-ej minut 45, huk dział trwał nieprzerwanie w tym samym co i wczoraj kierunku. Lecz tym razem, już nie w Chatillon strzelano, lecz wyraźnie z fortów Issy i Vanvre. Wersal jest ciągle ożywiony przez przechody wojsk, które udają się na rozmaite ważniejsze punkta, które już znacie, począwszy od Rueil aż do Plessis-Piquet albo też ztamtąd powracają. Wczorajszy powrót z pod Châtillon był tryumfem prawie. Wojsko przyprowadziło z sobą około 1,500 niewolników, którzy zostali zaprowadzeni na płaszczyznę Satory i wpakowani pomiędzy wysokie mury arsenału, wprost pod ogniem dział i kartacznic, oraz pod strażą żołnierzy z nabitą bronią. Drugi konwój przybył już później nieco przez aleję Saint-Cloud; składał się z zabitych, rannych i z jeńców. Przeszedł wskroś przez plac broni i wszedł do szpitala wojskowego, po którego szerokich schodach, pozostawił po sobie krew ściekającą obficie. Jeszcze jeden mały konwój, który nie mniejsze sprawił wrażenie w tłumie, zatrzymał się także na placu broni, w koszarach zbudowanych na rogu alei de Sceaux, wśród tego bowiem konwoju znajdował się, tak zwany jenerał, Henry. Rada wojenna zebrała się wieczorem i pomiędzy godzinami 4-ą a 5-ą wyrok śmierci już został wydany. Chcąc sobie zdać sprawę ze wszystkiego co zaszło, kazałem się zaprowadzić bardzo rano na drogę wiodącą z Sceaux do Chatillon. Przed mojem tam jeszcze przybyciem, jenerał Vinoy, jadąc na rekonesans, spotkał wielki konwój 1,500 rokoszan, o którym już wspominałem—natychmiast oddzielił z niego sześciu ludzi, mających na sobie mundury wojskowe i kazał ich rozstrzelać zaraz przed frontem kolumny. Już ten konwój miał ruszyć w dalszą drogę, gdy jenerał dostrzegł jeszcze jednego wojskowego, mającego siedm galonów na rękawie—kazał go wyprowadzić z szeregów i zapytał: Kto pan jesteś? Jestem jenerał Duval—odrzekł zapytany. Natychmiast wydano rozkaz rozstrzelania go. Jenerał Duval nie okazał najmniejszej słabości: odważnie odkrył głowę, rozpiął mundur na piersiach i padł pod kulami trupem. Jeszcze jeden jakiś wojskowy, miał nieszczęście zwrócić na siebie baczność jenerała Vinoy; miał on na sobie uniform żuawa. Domyślając się łatwo co go czeka, biedak ten prosił o ułaskawienie, zapewniając, że nie był wcale wojskowym, lecz tylko prostym gwardzistą narodowym i że tylko z powodu braku munduru gwardyjskiego, dano mu włożyć ten, który ma na sobie—lecz że istotnie nigdy nie był i nie jest żołnierzem. Pomimo całego tego tłómaczenia się, nieszczęśliwy ów człowiek został natychmiast rozstrzelany także. Posunąwszy moją wycieczkę o sto metrów dalej, stanąłem na samem miejscu świeżo dokonanej egzekucji. Już wtedy usypano nad rozstrzelanemi mogiły (tuż obok fermy *Villacomblay* należącej do rodziny Rabourdin). Jeden kopiec ziemi był znacznie wyższy od dwóch innych, w których pochowano dwóch rozstrzelanych żołnierzy. Krzyż z prostego drewna zatknięty był na tym grobie, a na nim stał prosty napis: DUVAL. Powróciłem do Wersalu w sam czas jeszcze, żeby być obecnym przy wejściu jeńców o których już wspominałem. Przekonałem się, że nie przesadzono mi opowiadając o egzaltacji tłumów przy takich okolicznościach. Nie dość, że domagano się natychmiastowego rozstrzelania tych wszystkich jeńców, lecz nawet rzucano w nich kamieniami. Widzowie spokojni musieli wystrzegać się okazania najmniejszego współczucia tym nieszczęśliwym, gdyż sami zostaliby rozszarpani zapewne, przez ten motłoch wściekły. Szczególniej też kobiety odznaczały się zaciekłością, która czyniła je obmierzłemi w mych oczach. Niektóre z naszych pułków wersalskich, otrzymały rozkaz wymaszerować natychmiast, jakkolwiek od dwudziestu czterech godzin nie otrzymały swych racji żywności. Czyliż więc zawsze ten sam nieporządek panować u nas będzie, jako fatalna sukcesja po ostatniej wojnie? Wszakże i onegdaj znowu, nasi dzielni żandarmi, o których męztwie pod Courbevoie i Meudon, tyle mówiono, mieli już tylko po jednym naboju, gdy powrócili z walki.

* Do *Indépendance belge* piszą z Paryża pod d. 6-m kwietnia: Obiegała pogłoska, że dzisiejszego rana ustawioną została gilotyna na placu *de la Roquette*, którą jednakże gwardja narodowa spaliła. Aresztowania nie ustają. Liczą tu do 2,000 już uwięzionych. Cyfra ta jednak, wydaje mi się przesadzoną z powodu, że chociaż istotnie aresztują tu śpiesznie, lecz mało bardzo osób pozostaje długo w więzieniu—są jednakże i tacy, jak np. arcybiskup paryzki i ksiądz Deguerry, a dodać jeszcze należy (jak utrzymują) księdza de Longallerie proboszcza parafji św. Augustyna, podobno rozmyślano jeszcze nad dołączeniem do nich nawet księdza Duquesnay, proboszcza z Saint-Laurent, lecz powstrzymała rozkaz nadzwyczajna popularność tego duchownego. Wsadzono także do Conciergerie pana Dardenne de la Grangerie, który pisywał korespondencje z prowincji za cesarstwa, a gdy niektóre osoby wstawiały się o uwolnienie go, odpowiedziano: że za żadną cenę p. de la Grangerie nie wyjdzie z więzienia, tembardziej, że osoba jego jest rodzajem zakładnika odpowiadającego za życie komunalnych. Celka zajęta przez tego więźnia sąsiaduje z prawej strony z tą w której siedzi arcybiskup paryzki, z lewej zaś z celką zajętą przez p. Assy. Miano także zamiar przytrzymać pana Groult, fabrykanta wielce sławnych pasztetów, przemysłowca szanowanego powszechnie, u którego pracuje 400 robotników, gdy jednakże nie znaleziono go w domu, przyaresztowano jego żonę tylko. Opowiadają że dziś, w skutek decyzji powziętej po długich naradach w komitecie wojny, wysłano grupę parlamentarzy z białą chorągwią do Wersalu. Jeżeli to fakt prawdziwy, to nie zgadza się on wcale ze stylem używanym w plakatach komuny przy wyrażaniu się o rządzie wersalskim; szczególniej też z stylem w jakim napisano mały plakat, wzywający obywateli na pogrzeb braci zabitych przez nieprzyjaciół rzeczypospolitej — co jeszcze miało być poprzedzone (nie ręczę za prawdę tej wieści) przewożeniem przez miasto trupów poległych, w odkrytych wozach. Za co jednakże zaręczyć można, to iż we wszystkich sferach ludności paryzkiej, oprócz ulicznego motłochu, zbudziło się obecnie gorączkowe pragnienie, porządku, spokoju i pracy. Już jakiś komitet pojednania utworzył się w sali Valentino a co ważniejsza, widziałem afisz czerwony, przybity bezkarnie, na którym podpisani, domagają się od komuny ażeby uważała siebie tylko radą departamentalną a wzywają zgromadzenie narodowe ażeby zarządziło wybory do komisji municypalnej. Grupa dymisjonowanych deputatów i dawniejszych merów, oraz innych demokratów, na czele której są: pp. Floquet i Lockroy a która zgromadziła się najpierw w redakcji *l'Avenir national*, następnie zaś u pana Floquet'a, zbiera adherentów. Wczoraj już dałem wam artykuły tego programu: uznanie rzeczypospolitej, szeroka swoboda gminy w Paryżu i gwardje narodowe jako jedyne siły zbrojne w stolicy. Rozumie się że propozycje te nie mają najmniejszej szansy zostać przyjętemi w Wersalu, lecz naczelnicy tej nowej grupy starają się przedewszystkiem zgromadzić licznych stronników i wzrość w taką siłę ażeby mogli oprzeć się gasnącej już nielegalności i potem dopiero, na rosądnych warunkach, układać się z rządem wersalskim. Sprawa spalenia gilotyny nie odbyła się tak jak to z razu wam napisałem, albowiem nie na placu de la Roquette, lecz na placu Woltera (dawnym bulwarze księcia Eugenjusza) odbyło się to auto-da-fe. Przywieziono tam gilotynę szczególniejszej konstrukcji, która mogła ścinać siedm głów od razu, lecz przywieziono ją już z ustalonym zamiarem spalenia. Ta manifestacja miała już widocznie jakiś zdrowy instynkt w sobie. Jeden bataljon, noszący nazwę „Mścicieli paryzkich", przeciągał dziś przez bulwar i rozkwaterował się w merostwie 2-go okręgu przy ulicy Bankowej, oczekując tam na uzupełnienie umundurowania go i uzbrojenia w szasepoty. Okrzyk: „Niech żyje komuna!" który wznosił często dowódca tego bataljonu, przyjmowany był przez tak tłumną ludność przedmieścia Montmartre z grobowem milczeniem. Widocznie też objawia się w armji komunalnej znużenie i zniechęcenie. I tak mała już liczba otwartych dotąd teatrów, zmniejszyła się jeszcze: „Komedja francuzka", której komuna, jak mówią, posłała rozkaz dania w dniu wczorajszym spektaklu, dziś już zamknęła swe bramy, jak to czyni dorocznie w dniach wielkiego tygodnia. Zasłona smutku rozciągnięta nad Paryżem coraz gęstszą i coraz bardziej ponurą się staje.—Dwa bataljony rozłożone na placu wandomskim oparły się gdy im kazano wymaszerować w pochód (zapewne do walki); twierdzą one że jako noszące tytuł nieruchomych (*sedentaires*), powinny zostać w miejscu. Dziś wieczorem, o późnej już godzinie, bito w bębny na apel bez przestanku, w całej dzielnicy Montmartre, lecz wzywano gwardzistów tamtejszych bezskutecznie prawie. Aresztowania duchownych ciągną się dalej: dziś uwięziono proboszczów z kościołów św. Sulpicjusza i św. Seweryna, a odbyto oprócz tego rewizję w klasztorze karmelitów. Pan Bonjean aresztowany już dawno, a dziś wieczorem poszukiwano w drukarni Dubuissona, pana Vrignault, dawnego redaktora dziennika *Liberté*, obecnie zaś głównego redaktora gazety *Bien public*. Poszukiwany uszedł jednakże. Dziennik imperjalistowski *Le peuple français* zawiesił swoje wydawnictwo.

* Do *Timesa* donoszą z Wersalu z dnia 8 kwietnia: Jenerał Gallifet, wydał rozkaz dzienny, w którym powiada: Wojna została nam wypowiedzianą przez bandytów paryzkich. Onegdaj, wczoraj i dziś, mordowali oni naszych żołnierzy. Prowadzić będę walkę bez pardonu przeciwko tym zbójcom—już dzisiejszego poranku dałem pierwszy tego przykład i spodziewam się że wyda on dobre owoce. Nie życzę sobie uciekać się raz jeszcze do tak surowych środków — albowiem nie zapominam nigdy że kraj i prawo są po stronie Wersalu z zgromadzeniem narodowem, nie zaś z tą karykaturalną gromadą paryzką, która się zwie komuną.— Obecnie, znajduje się 1,500 jeńców z wojsk komunalnych w budynku przy obozie Satory. Celki w których zamknięci są więźniowie mają okna wychodzące na świat, lecz trzymają ich tam w ciemności i powiązanych silnie. Deski któremi pozabijano okna nie przepuszczają światła do więzienia; dają tam każdemu z jeńców po funcie chleba na dzień, ci z nich którzy się czują cierpiącymi wyprowadzani są na powietrze, a do wszystkich celek wpuszczają trzy razy dziennie świeże powietrze. Pomiędzy temi jeńcami znajdują się i oficerowie. Sam tylko jenerał Henry zamknięty jest oddzielnie w koszarach artylerji. P. d'Ardenne de la Grangerie, który odznaczył się jako członek ambulansu prasy, aresztowany został obecnie przez komunę, jako obwiniony o przenoszenie wieści z jednego obozu do drugiego. Wczoraj pociąg składający się tylko z lokomotywy i z jednego wagonu, przybył tu z Paryża prawym brzegiem rzeki, pod zasłoną białej chorągwi. Podróżnymi w tym wagonie byli: prezydenci izb syndykalnych i inne znakomitości handlowe; przywieźli oni komunikację od naczelnika poczty buntowniczej, który oświadczał iż gotów był zrzec się administracji, byleby tylko służba pocztowa znowu przywróconą została. Po całem mieście krążyła pogłoska, iż rząd rozpoczął układy z insurgentami; z tego powodu wysłano deputację do pana Thiers'a z zapytaniem, który odpowiedział, że nie ma się nic do mówienia z ludźmi do których się strzela, i że traktuje się z niemi tylko za pośrednictwem armat. Dotąd żadnej jeszcze decyzji nie udzielono przybyłym z Paryża negocjantom o przywrócenie służby pocztowej. P. Rampout zażądał czterdziestu ośmiu godzin dla rozpatrzenia administracyjnej strony tej kwestji. Mówiono mi iż rząd zgodzi się przyjmować w Passy-Auteuil lub w jakiem innem przedmieściu, worek z listami z Paryża — lecz wątpić należy czy w Paryżu listy i weksle będą powierzane ajentom komuny a wreszcie i na cóż się przyda odbierać listy z Paryża, jeżeli nie można dać odpowiedzi na nie? Wieści o zmianach w dowództwie nad wojskami potwierdziły się. Marszałek Mac-Mahon będzie miał kwaterę główną w Petit Trianon, a jenerał Vinoy obejmie dowództwo nad armją rezerwową, złożoną z dwóch dywizij. Nowe wojska z artylerją przybywają tu z prowincji. P. Regnier, który zawiązywał był układy o poddanie Metzu i spowodował następnie podróż jenerała Bourbaki do Anglji, został wczoraj aresztowany w Wersalu.

* *Indép. belge* z dnia 9-go kwietnia, podaje z *Courrier du Soir* następujące wiadomości z Londynu z d. 8-go kwietnia, poczerpnięte z *Times'a: Paryż, 7 kwietnia, o godzinie 6-ej wieczorem:* „Bitwa pomiędzy Neuilly i Courbevoie, znowu się rozpoczęła dzisiaj i trwa do tej chwili jeszcze. Dotychczas przewaga jest po stronie wojsk wersalskich, które zdobyły barykadę na moście Neuilly i stali się panami wzgórz dominujących nad drogą; lecz komunalni walczą jeszcze ciągle z odwagą i uporczywością godną uwagi i w tej chwili znowu wysłali do bramy Maillot posiłki w ludziach i w artylerji, dość liczne dla odwrócenia jeszcze ku sobie wojennego szczęścia w tym dniu krwawym. Wzburzenie w częściach Paryża zbliżonych do pola walki—wzrasta. Liczne grupy otaczają „Łuk Zwycięztwa" i zbierają się szczególniej przy alei „Wielkiej Armji," zkąd można już widzieć dokładnie walkę, a na którą nawet dziś już padła znaczna ilość granatów, szczególniej z wałów fortu Mont-Valerien; kilka bomb także padło w alei Uhrich'a, a ponieważ żaden dom w sąsiedztwie nie uważa się bezpiecznym, przeto zmartwienie panuje tu wielkie. Z drugiej znów strony, w dzielnicach Paryża nie narażonych na skutki bombardowania, panuje spokojność, która wśród takich okoliczności, wydaje się nadzwyczajną. Ludność błąka się i przechadza po polach elizejskich i gdyby nie ciągłe przechody bataljonów, zdążających w rozmaitych kierunkach—to patrząc na bulwary i inne pryncypalne ulice, możnaby sądzić, że jesteśmy jeszcze w wilję zdobycia Neuilly. Wierzą tu jednak powszechnie w to, że wojska wersalskie postanowiły wziąść Paryż szturmem i wielu nawet żywi przekonanie, że szturm nastąpi jeszcze tej nocy i że powiedzie się niewątpliwie. Jeżeli jednak atak będzie postępował dalej z tym samym jak dotąd zapałem, trudno będzie powstrzymać później walkę. Jakkolwiek komunalne wojska, trzymają się obronnie i mają pewną niekorzyść pod względem pozycji, jednakże w dniu dzisiejszym posunęły się mężnie naprzód w kilku rozmaitych punktach; ich tyraljerom, którzy znajdują się w pewnej odległości od Neuilly, udało się prawie obejść nieprzyjaciela z boku, lecz to ich śmiałe i zręczne poruszenie, zostało zniweczone przez działania kartacznic z lewej strony, a własny ich bok nawet zostaje ciągle zagrożony przez tyraljerów, przechodzących Sekwanę pod zasłoną fortu Mont-Valerien. Ten fort utrzymywał nieustanny ogień na lasek buloński i na bramę Maillot—lecz pomimo to, komunalni utrzymali się tam na swoich pozycjach. To poruszenie wytłómaczyło nam żywą strzelaninę, która dawała się słyszeć tak z prawej jako i z lewej strony Neuilly. Ranni przybywają ciągle, lecz nie w tak aż znacznej liczbie, jakby tego oczekiwać należało ze względu na liczbę walczących i na zażartość, z jaką się biją obiedwie strony. Tłum kobiet oczekuje na ranionych i coraz się powtarzają sceny rozdzierające przy spotkaniu blizkich sercu osób, krwią oblanych i bladych jak trupy. Wiele z tych kobiet domaga się, aby im wolno było stać aż pod samemi bramami, bez względu na to, że tam narażone są ciągle na działanie granatów. Kobiety te więcej jeszcze od mężczyzn okazują odwagi. Wczoraj kobiety i dzieci nawet, pomagały do wzniesienia barykady tuż za bramą Maillot. Chociaż dziś już spodziewano się szturmu, jednakże ogień ustał o godzinie 7-ej wieczorem. Wojska komunalne były pełne zapału i obwoływały swoje zwycięztwo, bo jakkolwiek zaskoczone przez silny napad armji wersalskiej i odparte zrazu, sformowały się jednak i trzymały się dzielnie, a ostatecznie nawet opanowały znowu barykadę, którą straciły były po południu przy moście Neuilly od strony Paryża. Przypisują one swoje powodzenie użyciu tej samej taktyki, która ich z początku odparła: albowiem gdy przy barykadzie w Courbevoie osądziły, że mogą jeszcze stawić opór skuteczny, zostały nagle wzięte w dwa ognie z okien domów ciągnących się po bokach alei Courbevoie i musiały się cofnąć za most. Otoż, gdy z kolei wojska wersalskie zdobywszy most pod Neuilly, zamierzały przejść aleę Neuilly, wzięte zostały tak samo w krzyżowy ogień z okien i musiały się cofnąć ze stratą. Ta okoliczność wspiera nadzieję, że gdyby nawet mur otaczający Paryż został opanowany, to jeszcze można się będzie bronić na ulicach przedmieść.

Ostatnie Wiadomości.

* *Paryż, 8 kwietnia, o godzinie 11½ przed południem.* Wojska wersalskie zdobyły wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem barykadę przy moście pod Neuilly, a granaty padały do „Avenue de la grande armée" i do „Avenue Józefiny." Trzy do czterech pocisków pękło na sąsiednich drogach. Około godziny 8-ej, była bardzo silna kanonada w kierunku Neuilly, kilka granatów padło na przedmieście w pobliżu łuku tryumfalnego położone. Domy były pozamykane, a ulice zupełnie opustoszone. Komitet centralny przysłał posiłki artylerji na pola elizejskie; mają one wyruszyć do Neuilly. Kilka osób zostało ranionych, wszelako o ile się zdaje, nikt nie został zabity. *Vérité* donosi, że jenerał Henry przybył wczoraj do Paryża; udało mu się wymknąć z niewoli z Wersalu. Rzeczony dziennik opowiada, że jenerał Henry zabił sztyletem sierżanta, któremu powierzona była straż jego w chwili, gdy przyniósł mu jedzenie. Gwardziści narodowi, którym powierzona jest straż magazynów w Luwrze i Belle Jardinière, nie chcieli wstąpić do bataljonów wojennych komitetu centralnego, w skutku tego zostali oni rozbrojeni. Od trzech dni gmina aresztuje liczne osoby, pomiędzy któremi znajduje się kilku proboszczów i redaktorów, przychylnych cesarstwu.

* *Paryż, 10 kwietnia, o godzinie 7-ej z rana. Ajencja Havas* donosi, że *Journal officiel* ogłasza dekret gminy, na mocy którego naznaczone na dziś wybory zostają odroczone. Według depeszy datowanej 10-go kwietnia, sztafeta przyniosła następującą wiadomość z As-

nières: „Obsadziliśmy Asnières, nieprzyjaciel ucieka, straty nasze stosunkowo są nieznaczne. Dzienniki *Siècle* i *Temps* z rozkazu gminy zostały zawieszone. Kanonada trwała całą noc. Wojska rządowe opanowały zupełnie Neuilly. Obsadzają one również Sablonville oraz plac wyścigów w Longchamps i koncentrują się, dla wykonania ataku na bramę Maillot, wszelako wojska te zdają się nie chcieć stracić wiele ludzi i mają zamiar oszczędzać mieszkańców tego przedmieścia. O względności tej świadczy słaby ogień fortu Mont-Valérien. W stronach Bagneux miały miejsce małe potyczki. Wojska wersalskie połączyły za pomocą kordonu szyldwachów, przednie straże w przekopach Bazin z przedniemi strażami rozstawionemi pod L'Hay. Wczoraj słyszano silny ogień karabinowy w lasku bulońskim, oraz w Avenue Longchamps. Według *Cri du peuple*, powstańcy obsadzili Asniéres i ustawili tam baterję z dział 24-funtowych. Glais-Bizoin mają być aresztowany. Po południu o godzinie 1-ej. Według *Mot d'ordre*, straty skonfederowanych w sobotę miał wynosić 225 zabitych i 435 ranionych. Na dziś, obawiają się ataku ze strony wojsk wersalskich na Montrouge. Jak zapewniają, p. Vermorel, członek gminy, miał być wczoraj zabity przy przednich strażach pod Neuilly, czy Courbevoie. *Ajencja Havas* donosi: U p. Floquet miało miejsce wczoraj zgromadzenie stronników ligi „Obrońców praw Paryża," na którem zakomunikowano wiadomości z Wersalu. Podług tych wiadomości, Thiers osobiście ma być jeszcze skłonnym do pojednania, lecz tylko w takim razie, jeżeli większość zgromadzenia narodowego nie będzie wszczynać rozpraw co do żądania jak najspieszniejszego poskromienia rokoszu. Thiers tymczasem miał przyrzec, iż we wtorek przyszle trzem delegowanym wspomnionego stowarzyszenia glejty i że przyjmie ich jeszcze tego samego dnia. Zgromadzenie tegoż stowarzyszenia mianowało następujących trzech delegowanych: pp. Desonnaz, Bonvalet, Lafont. Zgromadzenie to postanowiło, żeby w obec ważności położenia, nie czekano na przysłanie glejtów. W skutku tego p. Desonnaz dziś jeszcze wysłany będzie do Wersalu; zaś dwaj drudzy delegowani udadzą się tam później. Desonnaz ma umówić się z p. Peyrat, iżby tenże uprzedził kolegów swych z lewicy o położeniu rzeczy. Mają również prosić p. Peyrat, iżby odczytał na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego manifest stowarzyszenia, który na dzisiejszem zgromadzeniu jednomyślnie przyjęty został. O godzinie 6-ej minut 30 wieczorem. Delegowani ligi unji republikańskiej nie mogli wyjechać dziś z Paryża z powodu, że komisja wykonawcza gminy, robiła trudności w udzieleniu kart wolnego przejścia. Mają wszelako nadzieję, że trudności te usunięte zostaną dziś, tak, iż delegowani będą mogli odjechać jatro. Członek gminy Amouraux został aresztowany.—*Ajencja Havas* zapewnia, że od wczoraj pomiędzy gminą a komitetem centralnym miały powstać nieporozumienia co do ważnych środków, koniecznych dla dalszego prowadzenia walki. Dr. Goupil, dowódzca bataljonu i członek gminy, wyjechał z Paryża. Na ulicach Royale i Rivoli wzniesiono silne barykady. Na wzgórzach Montmartre i Chaumont, oraz na placu Clichy ciągle jeszcze ustawione są działa. Kanonada była dziś znacznie słabszą. Mieszkańcy krążą znów na polach elizejskich aż do łuku tryumfalnego. Dziś z rana zniszczony został przez pociski artylerji wersalskiej most przed bramą Maillot.—Gmina wydała rozkaz, iżby zbudowano barykady w „Avenue de la grande armée," na polach elizejskich i na placu „Zgody." Obawiają się silnego ataku ze strony armji wersalskiej na rozmaitych punktach.

* *Wersal, 8 kwietnia.* *Journal officiel* ogłasza nominację Mac-Mahona na głównodowodzącego armją, skoncentrowaną pod Wersalem; rezerwa dowodzoną jest przez jenerała Vinoy. Armja czynna składa się z trzech korpusów, zostających pod dowództwem jenerałów Ladmirault, Cissey i Dubarail.

* *Wersal, 10 kwietnia.* Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, minister spraw zagranicznych donosi o robionych usiłowaniach, celem przywrócenia spokojności. Rokosz paryzki nastręczył wszystkim rządom zagranicznym sposobność do wyrażenia przychylności rządowi wersalskiemu. Władze niemieckie wyraziły słuszne swe obawy, co do zadośćuczynienia zaciągniętym względem nich zobowiązaniom. Protestujemy przeciwko wszelkim oszczerstwom, które zarzucają nam porozumienie z nieprzyjacielem. Dokumenta będą świadczyć o naszej szczerości i dowiodą, że przeciwnie odrzucaliśmy stale pomoc, jaką ofiarowali nam niemcy. Minister oświadcza dalej, iż było koniecznem wyjaśnić postawę władz niemieckich względem rokoszu. Władze niemieckie, jak i wszystkie inne rządy europejskie, uznały rząd, ustanowiony na mocy prawa powszechnego głosowania, za rząd jedynie legalny, który jest w stanie dać potrzebne gwarancje. Co zaś do pogłosek, jakoby członkowie gminy zawiązali układy z władzami niemieckiemi, oraz, iż takowe przyjęte zostały przychylnie, p. Juljusz Favre oświadcza, że w dniu 4-m kwietnia, pełnomocnik gminy paryzkiej, wręczył rzeczywiście jenerałowi Fabrice dokument, który może służyć za dowód, iż mężowie, stojący na czele gminy paryzkiej, mają na widoku jedynie zadośćuczynienie swym namiętnościom. W dokumencie tym powiedzianem jest na samym wstępie, że gmina paryzka zarówno z wszystkiemi innemi stronnictwami we Francji, uznaje się za obowiązaną względem traktatu pokoju, lecz, iż ma również prawo, być powiadomioną o sposobie, w jaki warunki tego traktatu wykonywają się. Zapytano się zatem jenerała Fabrice, czy rząd wersalski zapłacił już pierwszą ratę, 500 miljonów franków, w skutku której opuszczone być mają przez niemców wszystkie forty na północy Paryża położone i do gminy stolicy należące. Na zapytanie to nie dano żadnej odpowiedzi. „Jenerał Fabrice, dodał minister, myślał, tak jak ja, że jedyną możebną odpowiedzią, jest pogarda." Gmina wystosowała oprócz tego okólnik do rządów zagranicznych, w którym oświadcza, że gmina paryzka ma zamiar żyć w pokoju ze wszystkiemi narodami, „rozumie się z wyjątkiem Francji." dodaje Favre. Minister donosi jeszcze, że rokoszanie paryzcy pomiędzy innemi skradli srebro z pałacu ministra spraw zagranicznych. Otóż to polityczne manifestacje, przez które dowiedli oni, czem są rzeczywiście. Favre wyraża w końcu nadzieję, że dobrze usposobiona część ludności paryzkiej wystąpi przeciwko rokoszowi. Spełnimy nasze obowiązki do końca i przywrócimy porządek w Paryżu. Waleczna nasza armja może liczyć na naszą przychylność, tak, jak my liczymy na jej waleczność. (Oznaki zadowolnienia).

* *Bordeaux, 10 kwietnia, wieczorem.* Do *Ajencji Havas* donoszą z Marsylji pod dzisiejszą datą: Miasto jest zupełnie spokojne; pomiędzy przywódcami rokoszu panuje wielki popłoch. Aresztowania trwają dalej; konfiskata broni, uskuteczniająca się przez władze policyjne, odbywa się bez przeszkody.

* *Hawr, 9 kwietnia.* Wyprawiono ztąd kanonierki, które działać mają w połączeniu z wojskami wersalskiemi przeciwko rokoszanom.

* *Madryt, 10 kwietnia.* Strzelano do p. Zorilla w czasie podróży jego drogą żelazną północną; wszelako nie został on raniony.

* *Bruksela, 9 kwietnia.* Do *Etoile belge* donoszą z Paryża pod 9-m kwietnia, że dekret delegowanego gminy do spraw wojennych zmienia dekret z dnia 5 kwietnia w następujący sposób: Służba w kompanjach wojennych od 17-go do 19-go roku życia jest dobrowolną, zaś od 19-go do 40-go roku staje się obowiązującą dla wszystkich gwardzistów narodowych, żonatych, czy nie zonatych.

* *Wiedeń, 10 kwietnia.* Dziś odbył się pogrzeb Tegetthoff'a, na którym obecnych było kilku książąt domu cesarskiego, oraz jenerałowie, wielu deputowanych i niezliczone tłumy ludu.

* *Londyn, 10 kwietnia, z rana.* Paryzkie depesze prywatne, datowane wczorajszego dnia, zapewniają, że wiadomość o uwolnieniu się jenerała Henry nie potwierdza się wcale. Kościół Notre-Dame, oraz kilka domów prywatnych miało być zrabowanych. Głównymi podżegaczami w komitecie bezpieczeństwa publicznego, do aresztowania członków gminy, mają być pp. Ravoul, Rigault i Cournet. Do *Daily Telegraph* donoszą z Wersalu pod 9-m kwietnia, że ogień artylerji wersalskiej zrobił już takie postępy, że wyłom w pobliżu bramy Maillot zdaje się możebnym. Baterje rokoszan, ustawione na wałach, zmuszone zostały do milczenia. Na jutro spodziewają się szturmu.

TELEGRAMY DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

*** Wiedeń, 12 kwietnia. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, polecił drogą telegraficzną posłowi amerykańskiemu w Wiedniu, z powodu śmierci wice-admirała Tegethoffa, wynurzyć rządowi cesarskiemu głębokie ubolewanie nad bolesną stratą poniesioną przez państwo, a szczególniej przez flotę.**

* Z Krakowa donoszą, iż znakomity artysta-malarz Matejko, rozpoczął malowanie obrazu odnoszącego się do nadchodzącego jubileuszu Kopernika.

—

* Kopalnie soli w Wieliczce nie są dotąd jeszcze uwolnione od zalewu, który je w r. zaprzeszłym nawiedził i zagroził im ruiną. Pompa parowa nie zdołała jeszcze wody usunąć, podobno z powodu zamałej jej siły. Woda zaś dopływa zawsze jeszcze, i dopływać będzie dopóki się otwór, którym płynie, nie zatka, co bez pomocy ludzkiej prawie stać się nie może. Może być, że teraz rzecz na nowe tory wejdzie, bo oto odezwa, którą wydział krajowy przesłał do ministerstwa austrjackiego skarbu w marcu r. b.: Antoni Bilski, cieśla i przedsiębierca przy budowlach, włościanin z Rzegociny w powiecie bocheńskim, który otrzymał odmowną odpowiedź wysokiego c. k. ministerstwa skarbu z dnia 16 grudnia 1870 roku, a to z tego powodu, ponieważ nie oznaczył bliżej środków, których użyć zamierzył w celu zatamowania źródła zalewającego saliny wielickie, za pośrednictwem p. Leonarda Serafińskiego, c. k. notarjusza i prezesa rady powiatowej bocheńskiej oświadczył, iż gotów jest objawić swe środki delegowanemu technikowi. Z uwagi, iż p. Serafiński przedstawił, że rzeczony cieśla jest człowiekiem uzdolnionym, przedsiębierczym, używającym wielkiej wziętości w rzeczach swego zawodu, a ztąd i zamożnym, delegowano doktora Pawła Brzezińskiego, dyrektora instytutu techniki w Krakowie, aby wysłuchał Bilskiego, i wraziе gdyby ten ostatni wyraźnie zastrzegł sobie tajemnicę, nawet i bez wyjawienia jego sposobu zdał sprawę: czy propozycja Bilskiego ma za sobą prawdopodobieństwo pomyślnego skutku? Dr. Brzeziński przedłożył w styczniu 1871 r. że wysłuchał Antoniego Bilskiego, iż tenże zastrzegł sobie tymczasowo tajemnicę, a to z obawy, aby kto inny nie zbierał plonów wynikających z jego pomysłu, dalej, że pomysł objawiony przez Bilskiego jest bardzo prostym i krótkim, że robota przedsięwziąść się mająca nie jest zbyt wielką, i nie może narazić kopalni; że skarb państwa nic nie ryzykuje, ponieważ Bilski obowiązuje się swoim kosztem zatamować źródło; że objawiony przez niego środek jest używanym w górnictwie, i że obeznani z miejscowością inżynierowie wpadli na podobną myśl, lecz nie podawali tego skróconego sposobu wykonania, jak go proponuje Antoni Bilski; nakoniec, że tenże według zdania doktora Brzezińskiego, bez żadnej wątpliwości źródła w kopalniach wielickich w przeciągu pięciu tygodni zatamowaćby powinien. Doktor Brzeziński przedstawia dalej, że należałoby przyzwolić Bilskiemu, aby wprzód, nim rozpocznie robotę, mógł dokładnie zbadać stan źródła i wody w salinach wielickich, co mu dotąd wzbronionem było. Wydział krajowy, nie mając powodu powątpiewania o trafności ocenienia technicznego doktora Brzezińskiego, przedstawia tę sprawę ocenieniu i rozstrzygnięciu c. k. ministerstwa skarbu. *(Gaz. Pols.)*

—

* Do Torunia nadeszła prywatna wiadomość z Berlina, iż ministerstwo przyobiecało dołożyć z funduszów rządowych 25,000 talarów na budowę tamecznego mostu zniszczonego ostatnim wylewem Wisły. Również władze wojskowe przyobiecały nadesłać most pontonowy, dla tymczasowego ułatwienia komunikacji z dworcem i lewym brzegiem Wisły. (*Kur. Warsz.*).

—

* Sprzedaż okowity. W Niemczech agituje się kwestja wprowadzenia w życie sprzedaży okowity na wagę zamiast jak dotąd na miarę, a to celem uniknięcia wielu kolizij wynikających z powodu wielkiej zmienności objętości płynu tego pod wpływem temperatury. *(G. Hand.)*

—

* *Voss Zeitung* podaje następujące liczby wojsk, które znajdowały się po obu stronach w bitwie pod Königgrätz i w głównych bataljach podczas ostatniej wojny franko-niemieckiej. Pod Königgrätz walczyło 240,000 prusaków przeciw 220,000 austjaków i sasów. Pod Gravelotte: 240,000 do 270,000 niemców, 210,000 francuzów. Pod Wörth: 150,000 niemców, 60,000 francuzów. Pod Mars-Latour: od wpół do piątej zrana do południa 45,000 prusaków przeciw 120,000 fracuzów; po południu armja francuzka wzrosła do 160,000, wieczorem zaś 100,000 niemców walczyło z 200,000 francuzów. Pod Sedanem 210,000 niemców, 150,000 francuzów. Pod Orleanem: 100,000, niemców 240,000, francuzów. Pod Le Mans 100,000 niemców, 140,000 francuzów. Pod Belfort i Montbeliard: 32,000 i 36,000 niemców, przeciw 100,000 i 110,000 francuzów. Trzy największe bitwy w tym wieku pod względem liczby wojsk, które brały w nich udział, są następujące: pod Lipskiem (300,000 przeciw 190,000), pod Gravelotte i pod Königgrätzem.

Wiadomości Miejscowe.

* Onegdaj, 30 marca (11 kwietnia), odbyło się w sali klubu ruskiego ogólne zgromadzenie doroczne ruskiego towarzystwa dobroczynności. Zgromadzenie to zagajone zostało następującą mową prezesa zarządu towarzystwa, J. A. Sołowjewa, który ku powszechnemu ubolewaniu, pełnił te obowiązki po raz ostatni, wyjeżdża bowiem wkrótce z Warszawy:

„Panowie. Szanowny kolega nasz w zarządzie ruskiego towarzystwa dobroczynności, członek-referent, odczyta sprawozdanie szczegółowe o działalności wybranego przez was zarządu za ubiegły rok. Z mojej strony, poczytuję sobie za obowiązek oddać pod wasze uznanie najważniejsze rezultata naszej działalności zeszłorocznej. Zakres dobroczynności nie zmniejszył się; przeciwnie, liczba dzieci utrzymywanych w ochronie Marjińskiej, zwiększyła się i wynosi obecnie 70 chłopców i dziewcząt. Liczba rodzin, którym okazano pomoc w domu, zwiększyła się; zwiększyła się także suma zapomóg udzielonych, przyczem zmniejszyły się znacznie zapomogi jednorazowe, w miejsce których udzielane były pensje miesięczne. Pomimo to, środki towarzystwa nie tylko nie zmniejszyły się, lecz przeciwnie, wzrosły co do kapitału o 3,000 rs., i oprócz tego, dzięki wstawieniu się jenerał-feldmarszałka namiestnika i łaskawym względom ministra finansów, M. Ch. Reuterna, dla potrzeb towarzystwa, temu ostatniemu oddany został na własność jeden z domów poduchownych w Warszawie, dający 3,500 rs. czystego dochodu. W ten sposób, pomimo zwiększenia działalności dobroczynnej, środki towarzystwa wzmogły się bardzo znacznie, tak, iż kapitał jego wynosi obecnie 30,000 rs., wartość zaś nabytej własności nieruchomej, przynoszącej dochód, oblicza się, przy kapitalizacji tegoż dochodu w stosunku 5%, na 70,000 rs.; wszystkie przeto środki towarzystwa wynoszą 100,000 rs.

„Takie przysporzenie środków dało zarządowi przekonanie o trwałem zabezpieczeniu przyszłego istnienia towarzystwa i postawiło je w możności przystąpienia do dalszego rozwoju jego działalności. W poprzedniem sprawozdaniu wyrażona była myśl o niezbędności urządzenia przytułku dla ubogich będących w wieku podeszłym, oraz kursów rzemieślniczych dla wychowańców ochrony Marjińskiej, i nareszcie łaźni parowej. W tym celu zarząd postanowił dobudować do gmachu ochrony Marjińskiej oficyny, które wyrównywać będą prawie dawnemu gmachowi. Przy terazniejszych środkach towarzystwa, może być użyta na to summa niezbędna, która wyniesie mniej więcej 20,000 rs. Dla urzeczywistnienia tego zamiaru, utworzył się osobny komitet budowniczy, złożony z kilku członków zarządu i towarzystwa. Komitet ten rozpoczął już swe czynności.

„Co się tyczy mnie osobiście, to opuszczając obecnie ze smutkiem obowiązki prezesa zarządu towarzystwa, poczytuję siebie za szczęśliwego, że w ciągu dwuletniego przeszło udziału mego w sprawach zarządu, działalność towarzystwa nie zmalała i środki towarzystwa nie zmniejszyły się. Rozstaję się z zarządem w mocnem przekonaniu, że towarzystwo nasze będzie żyć i rozwijać się na korzyść ubogich, któremi opiekuje się. Na zakończenie mam sobie za obowiązek wynurzyć głęboki mój szacunek dla działalności wybranych przez was kolegów moich w zarządzie towarzystwa i w zarządzie ochrony Marjińskiej, oraz serdeczną mą wdzięczność za tę przyjemność, jaką dostarczały mi nasze prace wspólne".

Po tej mowie nastąpiło odczytanie przez kierującego sprawami towarzystwa, W. W. Wiłujewa, sprawozdania szczegółowego o działalności zarządu od 6 (18) maja 1870 roku do 30 marca (11 kwietnia) r. b., które to sprawozdanie zaczniemy od jutra drukować w naszem piśmie. Po przeczytaniu sprawozdania, jeden z członków zarządu, W. L. Sobolewski, przemówił do obecnych w kilku wyrazach serdecznych i prostych, w których wykazał zasługi położone przez J. A. Sołowjewa dla działalności ruskiege towarzystwa dobroczynności w ogóle, w szczególe zaś co do nabycia domu, który to nabytek przypisać należy głównie inicjatywie Jakóba Aleksandrowicza, i od którego zarząd, jak czytelnicy przekonają się ze sprawozdania, spodziewa się, ze wszech miar zasadnie, rezultatów bardzo pomyślnych i rozległych. Dla uczczenia tych zasług, W. L. Sobolewski zaproponował obrać J. A. Sołowjewa członkiem honorowym towarzystwa, i propozycja ta powitaną została jednomyślnemi oklaskami.

W końcu, zgodnie z ustawą, wykonane zostały wybory członków zarządu. Rezultat tych wyborów jest następujący:

Na *członków zarządu* wybrani zostali większością głosów, z pomiędzy mężczyzn: W. W. Wiłujew, W. L. Sobolewski, protojerej A. S. Metanjew, F. F. Witte, A. S. Kostanda. — Z pomiędzy dam: baronowa E. M. Mengden, O. M. Buturlinowa, A. A. Kostanda, A. J. Słuczewska, A. A. Rozwadowska. Na *kandydatów*, z pomiędzy mężczyzn: baron A. M. Korff, A. J. Hübbenet, O. G. Michniewicz, baron M. J. Meller-Zakomelski, F. J. Golikow.—Z pomiędzy dam: baronowa S. J. Medem, A. G. Krasnokutska, M. E. Witte, S. M. Feichtner, O. K. Chomentowska.

Osoby wybrane na członków zarządu, obrały niezwłocznie z pomiędzy siebie prezesem A. S. Konstandę i na kierującego sprawami W. W. Wiłujewa, który pełnił już te trudne i skomplikowane obowiązki w ciągu trzech lat; z pomiędzy zaś członków rzeczywistych towarzystwa, obrany został kasjerem zarządu M. M. Hornberg.

Wysokość składki opłacanej przez członków towarzystwa pozostaje na przyszły rok taż sama, mianowicie 6 rubli.

—

* Warszawa, podług *Przewodnika Informacyjno-Adresowego*, liczyła w roku 1869 ludności ogólnej 261,249, czyli mężczyzn 122,819, kobiet 138,430. W tej liczbie podług wyznań, katolików było 152,605, wyznania mojżeszowego 86,672, ewangelickiego 14,778, prawosławnego 6,840, unitów 183, starowierów 102, braci Morawczyków 12. W ciągu roku 1869 urodziło się dzieci płci mezkiej 4,777, żeńskiej 4,706, razem 9,483; prócz tego było podrzutków 3,078; razem więc urodziło się 12,561. Na 1,000 osób urodziło się katolików 60, ewangelików 40, prawosławnych 37, wyznania mojżeszowego 30. W tymże roku zmarło w ogóle 10,837; największa śmiertelność była między starozakonnymi, tam bowiem stosunek 27, kiedy w innych wyznaniach było tylko 23 lub 22. Zaślubin było 2,166. Długość ulic w Warszawie i na Pradze, z wliczeniem dróg przed i zaokopowych, wynosi wiorst 143,14; powierzchnia zajęta pod miasto wynosi sążni kwadratowych 855877,5; powierzchnia bruków liczy sążni 313181,3; obwód Warszawy wynosi wiorst 18,6, przedmieścia Pragi wiorst 6,2.

—

* Tydzień giełdowy, dnia 30 marca (11 kwietnia). Na giełdzie berlińskiej kursa papierów publicznych znacznie się podniosły. Obroty ciągle bardzo były liczne. W ślad za poprawą wartości rubla na giełdzie petersburgskiej, podniosła się w ciągu tygodnia wartość weksli na Petersburg o 3/8, 1/2 % z 87 5/8, 86 5/8 na 88, 87 1/8, bilety zaś bankowe i weksle na Warszawę, obniżyła o 3/8, 1/8 % z 80, 79 5/8 na 79 5/8, 79 1/2. W papierach publicznych ruskich ruch bardzo był ożywiony, liczny pokup miały konsolidowane w funtach szterlingach i pożyczki premjowe po podwyższonych kursach. Obligi skarbowe wyjątkowo w tym tygodniu były poszukiwane i po podwyższonym kursie w licznych partjach nabywane. Z papierów tutejszych, listy zastawne stare i likwidacyjne utrzymały się, nowe zaś utraciły 1/4 %. Giełda berlińska regulująca głównie kursa naszych walut podług stosunków swoich z giełdą petersburgską, nie miała powodu koniecznego darzyć nas w tym tygodniu korzystnemi dla nas odmianami naszych wartości, gdyż Petersburg mimo dość znacznego napływu zleceń z Odesy i Rygi, do trasowania i mimo obfitości remes bankierskich z własnych operacji pochodzących, nie miał nic taniego do zbycia, sam potrzebując dla siebie spożytkować swoje i napływowe zapasy remes zagranicznych. O ile z tego powodu kursa remes w Petersburgu utrzymały się prawie bez zmiany, o tyle kursa naszych wartości na giełdzie berlińskiej, częstym i nierównym z dnia na dzień ulegały fluktuacjom, nie pozwalającym na razie wywnioskować sobie dla jakiej operacji rezultatu. Napływ własnego papieru wywozowego, chociaż w tym tygodniu tylko przez pierwsze trzy dni trwający, stawił nas jednakże w możności utrzymania naszych kursów walut zagranicznych, niżej w stosunku do kursów berlińskich, a że w drugiej połowie tygodnia z ubyciem większej połowy publiczności na giełdę naszą uczęszczającej, czynność się bardzo znacznie zmniejszyła, przeto kursa walut zagranicznych, sama przewaga liczniejszej stosunkowo prdaży, uległy w części małemu obniżeniu, a mianowicie weksli berlińskich o 5/12, 1/4 % (z 126 1/2, 125 5/6 na 125 5/6, 125 7/12), a londyńskich o 1/4 %. Obroty ogólne w wekslach były znaczne, bo blisko o połowę mniejsze od obrotów podobnych tygodnia poprzedniego, do czego się też zamknięcie czynności bankowych wielce przyczyniło. Traktowano i sprzedawano o wiele mniej, mianowicie weksli pruskich, petersburgskich i wiedeńskich, co nie dało się wynagrodzić cokolwiek większą sumą nabytych weksli na Londyn i Moskwę, oraz parą sum trasowanych na Bruksellę, a użytych w miejsce weksli paryzkich, których używalność przy dzisiejszych okolicznościach nie bardzo jest zabezpieczoną. Ruch w papierach publicznych w tym tygodniu zupełnie był ospały. Listów za stawnych starych i nowych, z przyczyny odbytego w dniach sobotnim i poniedziałkowym losowania, prawie całkiem nie traktowano, przez co znaczne sumy zwykłego obrotu ubyły. Również i wiele mniej kupowano listów miasta Warszawy, których właściciele po obniżonym kursie z tygodnia poprzedniego sprzedać nie chcieli. W takich okolicznościach obniżenie kursów samo się wyradzało, a w końcu tygodnia przy zupełnym braku tranzakcji, wynosiło na listy zastawne pierwszej serji 1/4, 5/12 % (z 90,58, 90,25 na 90,32, 89,82), drugiej serji 1/4 % (z 88,73, 88,24 na 88,49, 87,99), a na listy miasta Warszawy po większych fluktuacjach jeszcze 1/3, 2/3 % (z 83 1/2, 83 1/6 na 83, 82 1/2). Listy zastawne nowe powróciły do kursu tygodnia poprzedniego (88,87 2/3), tylko listy likwidacyjne podniosły się w kursie o 1/2 % (72,84, 72,42 na 73, 34, 72,92), gdyż one jedne w większych sumach były poszukiwane i kupowane. W akcjach i innych gatunkach papierów publicznych nie było wcale obrotu żadnego, a kursa ich pozostały tylko nominalne. *(Gaz. Hand.)*.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 1 (13 Kwietnia

*** Letnie przechowanie futer.** Magazyn p. Penkali przy ulicy Senatorskiej, podobnie jak w latach zeszłych, urządził w odpowiednim lokalu przechowywanie futer na czas lata. Konserwacją zajmują się fachowi kuśmierze; każda droższa sztuka ma tu niejako osobny depozyt; opłata za przechowanie z renowacją, o ile tego zajdzie potrzeba, nie przechodzi bynajmniej cen zwyczajnego oznaczenia, firma zaś wzmiankowana, która handel futrzany, jak wiadomo, na tak wysoką podniosła już stopę, zupełną dla deponentów przedstawia rękojmię, co dla właścicieli zwłaszcza droższych futer nie jest bez znaczenia.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, ostatnie przedstawienie opery włoskiej, opera w 5 aktach, **L'Africana (Afrykanka)**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. — Początek o godzinie 7-ej. — *Jutro*, w piątek, **Przedstawienie** na dochód Mikołajewskiej Ochrony dla dzieci żołnierskich. — *Wczoraj*, we środę, dawano trajedję **Hamlet**, było osób 1085.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Dziś*, we czwartek, komedja w 4-ch aktach, **Safanduły**. — *Jutro*, w piątek, komedja **Ja czyli Samoluby**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

W TEATRZE RAPPO (przy rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej), — **Holenderska Menażerja Kreutzberga**. — *Dziś i codziennie*, dwa **przedstawienia**. — Początek 1-go o godzinie 4-ej, 2-go o godzinie 7 i pół. — Cena miejsc: pierwsze miejsce kop. 25, drugie miejsce kop. 15, trzecie k. 10. — *Wczoraj*, było osób —.

* Jenerał-majorowie: *Klodt*, przyjechał z Włocławska, i hrabia *Olsufiew*, z Wilna.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: hrabia Tarnowski Gustaw z Wiednia, Szcześniewski Robert z Rybic, Frejgang Wiktor z Ostrowic, Walewski Józef z Glinki, Willimek Wiktor z Drożdżewa, Zagórski Mieczysław z Brześcia Litewskieoo, Szańkowski Antoni z Dokurowa, Wojno Wincenty z Pankratki, Czapiński Juljan z Żarnowa, Bagiński Wincenty z Skoczków, Suchodolski Józef z Bielska, Zieliński Gustaw z Borzniki, Kowalski Władysław z Posady, Przerodzki Włodzimierz z Jastrzębnik,—inżenier Czerkasow Aleksander z Nerczyńska,—asesor kolegjalny książę Meszczerski Mikołaj z Sosnowca,—wdowa po jenerał-lejtnancie Pawłow Marja z Petrokowa, — fabrykant Scholtze Aleksander z Prus,—kupcy: Vogel Roman z Węgrowa, Konrad Karol z Prus.

* W dniu 31 (12) b. m. i r., chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 61, wyzdrowiało 79, umarło 9, pozostało 1636 (mężczyzn 822, kobiet 814), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 149, kobiet 173.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 1 (13) Kwietnia 1871 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		79 5/8
Weksle na Warszawę		79 1/2
„ Petersburg 3 tygodn.		87 7/8
„ „ 3 miesięczny		87 1/8
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		80 1/2
Listy Zastawne		70 1/8
5% „ „		69 3/4
4% „ Likwidacyjne		58
4% Obligacje Skarbowe		71
5% Listy Zastawne Ruskie		85 5/8
5-ta Pożyczka Stieglitza		70 1/2
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		83 1/2
5% 1º „ Premiowe „ 1864		118
5% 2º „ „ 1866		116 1/4
Akcje dróg Żelaznych Wielk. Towarz.		90 3/4
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		62 5/8
„ „ „ „ Bydgowskiej		—
„ „ „ „ Terespolskiej		—
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		—
Obligacje Dr „ Warszawsko-Wiedeńskiej		—
„ „ „ Terespolskiej		—
Żyto w miejscu		51 3/4
„ na dostawę		52 5/8
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		—
„ Paryż		—
„ Hamburg		—
Akcje Banku Kredytowego		—
„ „ Anglo-Austr.		—
Pożyczka Narodowa		—
Lombardy		—
Losy z roku 1860		—
„ „ 1864		—
Z PARYŻA.		
Renta 3%		—
Renta Włoska		—
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU.		
%3 Papiery (Consols)		—

Дозволено Цензурою. w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. Redaktor, P. Weinberg. (Dodatek).

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 1844.

ГЛАВНОЕ ОБЩЕСТВО РОССІЙСКИХЪ ЖЕЛѢЗНЫХЪ ДОРОГЪ.

ЛИНІЯ С. ПЕТЕРБУРГО-ВАРШАВСКАЯ.

Управленіе дороги, на основаніи § 143 тарифа объявляетъ, что на Ст. Петербургской станціи въ центральномъ магазинѣ находятся не принятые получателями товары поклажные въ нижеслѣдующей вѣдомости. Лицамъ, коимъ принадлежатъ означенные товары, предлагается въ назначенный срокъ съ доводами на принадлежность доказательствами и могутъ являться ежедневно кромѣ воскресныхъ и табельныхъ дней съ 10 часовъ утра до 3 часовъ по полудни; по истеченіи же упомянутаго срока, со дня послѣдней публикаціи, не востребованные товары будутъ проданы согласно ст. 151 и 153 тарифа Общества.

ВѢДОМОСТЬ НЕПРИНЯТЫМЪ ВЪ СРОКЪ ТОВАРАМЪ.

Число отправленія	№ отправки	Станціи: Отправленія	Станціи: Назначенія	Отправитель	Получатель	Число мѣстъ	Названіе товара	Вѣсъ: Пуд.	Вѣсъ: Фун.
1870 г.									
9 Сентябр.	124	Варшава	С. Петерб.	[illegible]	Славинъ	2	Скамейки	1	20
5 Октября	2604	"	"	Пахтеевъ	Павловъ	2	Домашн. вещи	63	00
24 Сентября	1432	"	"	Вейсблатъ	Левинъ	1	Лыжи	19	20
28 Августа	9051	"	"	Г. Клейнерманъ и Ко.	Матизенъ	1	Картины	1	30
28 Сентябр.	7913	Рига	"	Пецкевичъ	Л. Мейеръ	1	Сода	2	35
5 Октября	742	"	"	Видеманъ		1	Зеркало	3	30
29 Сентябр.	1813	Варшава	Ревель	Стангенъ		3	Доски деревян.	3	00
30 Іюля	4491	Динабургъ	"	Хейфецъ	М. Іоффе	1	Вакса	0	05
7 Августа	21280	С. Петерб.	"	Е. С. Егоровъ	[illegible]	3	Мануф. товаръ	3	00
3 "	21697	"	"	Исаковъ	Ершъ	1	Холстъ русскій	3	04
18 "	22730	"	"	Ітинъ	Сорокинъ	2	Бакалейн.	3	04
20 "	25351	"	"	Драбинъ	Яковлевъ	1	Мануфакт.	0	10
23 "	[illegible]	"	"	Александровъ	[illegible]		[illegible]		
5 Сентябр.	1187	"	"	А. Эдельштейнъ	Тигеръ	1			
15 "	3807	"	"	[illegible]	Рыбакъ				
5 "	5390	Рига	"	Егеръ & Ко.	Соркинъ	1	Вино виноградное	3	00
3 Августа	1122	Витебскъ	"	Растерьевъ	Бухманъ	1	Рисъ	6	00
15 Сентябр.	364	С. Петерб.	Вильна	Начальн. Станціи	Авраменко	1	Медныя изделія	2	20
18 Августа	21262	С. Петерб.	"	Е. С. Егоровъ	Германъ	1	Пістонныя пальт.	3	04
31 Іюля	19828	"	"	Е. С. Егоровъ	Германъ	1	Мануфакт. товаръ	3	00
13 Сентябр.	6073	"	"	Геллеръ	Чертовъ	1	Сигары	2	32
1 Августа	21329	"	Ковна	Гинцеберъ	Бирковъ	1	Мануфакт. товаръ		
20 "	23881	"	"	"	Бардинъ	1	" "		
21 "	24080	"	"	"	Бардинъ	1	" "		
20 Сентябр.	9120	"	"	"	Майеровичъ	1	" "		
23 "	9628	"	"	"	Яше	1	" "		
19 Августа	23573	"	"	К. С. Семеновъ	Бардинъ	1	" "	3	00
22 "	24349	"	"	"	Рифферть	1	" "	4	00
4 Сентябр.	939	"	"	"	Іоффе	1	" "	3	00
10 Октября	7306	"	"	Ершовъ	Левинъ	2	Спички	7	10
2 Августа	20215	"	"	Бахтіяровъ	Копыловичъ	1	Мануфакт. товаръ	4	10
5 Сентябр.	1122	"	"	Драбинъ	Іоффе	1	" "	2	35
7 Октября	2264	Варшава	"	Клейнерманъ	Щляпоборскій	1	" "	3	00
26 "	3766	"	"	Шпежинскій		1	Комодъ	4	20
27 Августа	3040	Гродно	"	Начальн. станціи		1	Мануфакт. товаръ	5	06
2 Марта	1/1	Берлинъ	"	Гергардъ & Гей.	А. Самельсонъ	1	Масло	2	02
26 Октября	1/2	Кенигсбергъ	"	Рейнеке	Абрамовичъ	1	Машинныя части	5	12
22 "	5/1	"	"	"	"	1	Труба желѣзная	1	00
5 Августа	6119	Рига	"	А. Бушъ	С. Адлеръ	1	Аптекар. товаръ	2	22
22 Сентябр.	4445	С. Петерб.	Гродно	Н. С. Селеновъ	Еминъ	1	Мануфакт. "	3	20
1 "	158	"	Бѣлостокъ	Е. С. Егоровъ	Слезбергъ	1	" "	4	15
31 Октября	11538	"	"	Ф. Егоровъ	Кавать	1	Кожевен. "	3	10
29 "	11089	"	"	"	"	1	" "	5	00
3 Сентябр.	685	"	"	Н. С. Семеновъ	Слезбергъ	1	Мануфакт. "	7	10
2 "	25/2	Кенигсбергъ	"	Ашкенази		2	Порожнѣ мѣшки	5	26
4 "	120	С. Петерб.	Варшава	Фр. Вальтеръ	Зальцманъ	1	Шелковый товаръ	1	24
2 "	3353	Ковна	"	Розенблюмъ	Роси	1	Домашнія вещи	0	10
14 Октября	8002	С. Петерб.	"	Е. С. Егоровъ	Шокаръ	1	Мануфакт. товаръ	4	20
24 "	9949	"	"	Донбинъ	Коншоеръ	2	" "	9	10
18 "	8762	"	"	Копѣйкинъ	Гарбульскій	1	Пуговицы	5	20
17 "	8694	"	"	Трофимовъ	Токаръ	1	Мануфакт. товаръ	6	20
30 "	11344	"	Чижевъ	Пахтіяровъ	Шольцъ	1	" "	2	30
8 Августа	21584	"	Мауруци	Н. С. Семеновъ	Арензонъ	1	" "	7	10
20 Октября	9126	"	"	Е. С. Егоровъ	"	1	Галантер.	4	20
21 Сентябр.	10022	Варшава	"	Гинцберъ	Цирельсонъ	1	Порожняя бочка	0	20
28 Октября	254	Киндеры	Корсовка	Трунъ		1	Мануфакт. товаръ	1	34
12 Сентябр.	2752	С. Петерб.	Динабургъ	Е. С. Егоровъ	Герельсонъ	1	Кожевен. "	4	10
22 "	4604	"	"	Ф. Егоровъ	Неторикъ	2	" "	7	12
21 Октября	9259	"	"	В. Максимовъ	Гинцбергъ	1	" "	5	05
22 "	9446	"	"	Васильевъ	Хейнъ	1	" "	5	08
22 "	9449	"	"	"	Виткиндъ	1	" "	4	31
22 "	9451	"	"	"	Гинцбергъ	1	" "	5	38
11 Сентябр.	1545	Рѣжица	"	Гурвичъ	Киль	1	Порожніе мѣшки	1	22

N. D. 2044. *Плоцкое Губернское Правленіе.*

На основаніи 1 стат. Высочайшаго Указа, 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., Плоцкое Губернское Правленіе, симъ вызываетъ самовольно отлучившагося изъ мѣста постоянной осѣдлости за границу монаха б. Журоминскаго Реформатскаго монастыря, ксендза Якова Рашкевича, чтобы онъ, не далѣе 6ти недѣль со времени припечатанія настоящаго объявленія, явился на мѣсто жительства или къ ближайшимъ полицейскимъ мѣстамъ. Въ случаѣ неявки помянутаго бѣглеца въ означенный срокъ, будетъ поступлено съ нимъ согласно 340 и 341 ст. Улож. о наказ. Угол. и Исправительныхъ.

Г. Плоцкъ, Марта 22 дня 1870 года.

1—3 И. д. Совѣтника, Лабудзинскій.

N. D. 2045. *Плоцкое Губернское Правленіе.*

На основаніи 1 Ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., Плоцкое Губернское Правленіе симъ вызываетъ самовольно отлучившагося изъ мѣста постоянной осѣдлости за границу, жителя г. Липна, еврея Моська Арона Кренкель, чтобы онъ, не далѣе шести недѣль со времени припечатанія настоящаго объявленія, явился на мѣсто жительства или къ ближайшимъ полицейскимъ мѣстамъ. Въ случаѣ неявки помянутаго бѣглеца въ означенный срокъ, поступлено съ нимъ будетъ согласно 340 и 341 ст. уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Плоцкъ, Марта 22 дня 1871 г.

1—3 И. д. Совѣтника, Лабудзинскій.

N. D. 2083. *Сувалкское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., вызываетъ самовольно отлучившихся за границу жителей города Маріамполя, Шмуйла Шклярскаго и гмины Шумскъ, Шмуйла Гольдштейна съ женою послѣдняго Рохамою, дѣтьми Гиршею 4 и Абрамомъ 1 года чтобы они въ теченіи шести недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова, возвратились въ Царство Польское и явились къ ближайшему полицейскому начальству; въ противномъ же случаѣ будетъ съ ними поступлено согласно 340 и 341 ст. Уложенія 1847 г. о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Сувалки, Марта 24 дня 1871 года.

Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. 2084. *Сувалкское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г. вызываетъ самовольно отлучившагося за границу жителя города Волковышекъ, еврея Мортхеля-Шимшеля Печона, чтобы онъ въ теченіи шести недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова, возвратился въ Царство Польское и явился къ ближайшему полицейскому начальству, въ противномъ же случаѣ будетъ съ нимъ поступлено согласно 340 и 341 ст. Уложенія 1847 г. о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Сувалки, 24 Марта 1871 года.

Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. 2082. *Сувалкское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1 ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г. вызываетъ самовольно отлучившагося за границу, жителя Кальварійскаго Уѣзда, гмины Любово, еврея Шмуйла Лютгкорта съ женою Хасею, дѣтьми Дѣбкою 22, Сорою 10, Саркою 16, Мошею 18 и Нохимомъ 8 лѣтъ, чтобы они въ теченіи шести недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова возвратились въ Царство Польское и явились къ ближайшему полицейскому начальству, въ противномъ же случаѣ, будетъ съ ними поступлено согласно 340 и 341 ст. Уложенія 1847 г. о Наказаніяхъ Уголовныхъ и Исправительныхъ.

Сувалки, Марта 24 д. 1871 г.

Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. 2081. *Сувалкское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1 ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., вызываетъ самовольно отлучившагося за границу жителя Сувалкскаго Уѣзда гмины Андржеево Станислава Ясюлевича, чтобы онъ въ теченіи шести недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова возвратился въ Царство Польское и явился къ ближайшему полицейскому начальству, въ противномъ же случаѣ, будетъ съ нимъ поступлено согласно 340 и 341 ст. Уложенія 1847 г. о Наказаніяхъ Уголовныхъ и Исправительныхъ.

Сувалки, Марта 24 д. 1871 г.

Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. 2004. *Петроковскій Судъ Исправительной Полиціи.*

Объявляетъ симъ, во всеобщее свѣдѣніе, что Каролина Ізрель, жена мельника изъ г. Здунской Воли, Ласкаго уѣзда за незаконное врачеваніе приговоромъ Варшавскаго Уголовнаго Суда, отъ 30 Декабря (11 Января) 1870/1 г. на основаніи 576 ст. уложенія о наказаніяхъ Уголовныхъ и Исправительныхъ присуждена къ 13 дневному аресту и полицейскому надзору въ продолженіи двухъ лѣтъ.

г. Петроковъ, 18 (30) Марта 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья, Валевскій.

Podaje do publicznej wiadomości że Karolina Izrel żona młynarza duńskiej Woli powiatu Łaskiego za niedozwolone i błędne leczenie wyrokiem poprawczym Sądu Kryminalnego w Warszawie z d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1870/1 r. z art. 576 K. K. G. i P. na dni 13 osadzenia w wieży z dwóch letniem dozorem policyjnym skazaną została.

Petroków d. 18 (30) Marca 1871 r.

Sędzia Prezydujący, Walewski.

N. D. 2002. *Судъ Исправительной Полиціи въ Петроковѣ.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что Иванъ Черневичъ поденщикъ изъ дер. и гмины Частары, Велюнскаго уѣзда за незаконное врачеваніе, приговоромъ здѣшняго Суда, отъ 11 (23) Іюля 1870 г. вошедшимъ уже въ законную силу, на основаніи 576 ст. уложенія о наказаніяхъ Уголовныхъ и Исправительныхъ, присужденъ къ 3 недѣльнему аресту, и полицейскому надзору въ продолженіи двухъ лѣтъ.

Г. Петроковъ, 18 (30) Марта 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья, Валевскій.

Podaje do publicznej wiadomości że Jan Czerniewicz wyrobnik z wsi i gminy Czastary powiatu Wieluńskiego za niedozwolone i błędne leczenie wyrokiem prawomocnym Sądu tutejszego z d. 11 (23) Lipca 1870 r. z art. 576 K. K. G. i P. na 3 tygodnie aresztu z oddaniem pod dozór policyjny przez lat 2 skazanym został.

Petroków d. 18 (30) Marca 1871 r.

Sędzia Prezydujący, Walewski

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *1603.* *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 15 (27) Kwietnia 1871 r. i następnych od godziny 11 z rana, odbywać się będzie w składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej licytacja na sprzedaż wełny, wina i innych towarów w Banku zastawionych, a w właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1871 r.

Vice-Prezes Banku, Baumgarten.

Naczelnik Kancelarji,

3—3 Radca Dworu, J. Makulec.

N. D. 1816 Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna in plus na trzyletnie wydzierżawienie gruntu miejskiego po za rogatkami Jerozolimskiemi i Mokotowskiemi położonego, obejmującego przestrzeni dziesiatyn 3 i 759$^{6}/_{10}$ sażenów kwadr., od sumy dzierżawnej na rs. 60 wyraźnie na rubli srebr. sześćdziesiąt rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rsr 10, które nieutrzymującemu się przy dzierżawie natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1871 r.

p. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.

3—3 za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 1738. *Плоцкая Казенная Палата.*

Объявляется ко всеобщему свѣдѣнію, что 19 Апрѣля (1 Мая) с. г. съ 12 часовъ по полудни въ присутствіи Плоцкой Казенной Палаты, будутъ производиться публичные торги (in plus) на продажу лѣса въ Серпецкомъ Подлѣсничествѣ въ участкѣ Смолярскѣ IV Округа Козиборъ, Рыпинскаго Уѣзда, вблизи дер. Оршулево на пространствѣ 113 мор. 289 пр., отъ суммы 1,788 руб. 35 коп.

Публичная продажа будетъ производиться изустно, впрочемъ желающіе пріобрѣсть означенный лѣсъ, могутъ представить лично Старшему Дѣлопроизводителю Плоцкой Казенной Палаты, или прислать по почтѣ запечатанныя объявленія на гербовой бумагѣ 70-копѣечнаго достоинства по прилагаемому образцу, но съ надписью на конвертѣ, что таковое объявленіе слѣдуетъ къ торгамъ на 19 Апрѣля (1 Мая) с. г.

Пріемъ объявленій будетъ производиться до 12 часовъ того дня, въ который назначены торги и таковыя будутъ открыты тотчасъ по окончаніи изустныхъ торговъ.

Объявленія поданныя послѣ 12 часовъ выше означеннаго дня приняты не будутъ.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить присутствію Палаты 178 руб. 84 к. залога, наличными деньгами, ликвидаціонными листами по нарицательной цѣнѣ, или иными процентными бумагами по курсу, или же квитанцію того казначейства, въ которое помянутый залогъ будетъ внесенъ.

Всѣ процентныя бумаги должны быть представлены въ принадлежащими къ нимъ неистекшими купонами.

Залоги лицъ, за которыми неостанутся торги, будутъ имъ немедленно возвращены.

Подробныя условія настоящей продажи, можно рассматривать въ присутственные дни въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Плоцкой Казенной Палаты.

Плоцкъ, 12 Марта 1871 года.

1—5 Управляющій Палатою, (.......).

Образецъ для объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Плоцкой Казенной Палаты, отъ (показать число и номеръ), подаю симъ настоящее объявленіе, въ томъ, что я обязуюсь купить лѣсъ въ Округѣ Козиборъ, Серпецкаго Подлѣсничества за сумму . . . руб. сер. (выписать предлагаемую сумму цифрами и прописью), подвергая себя всѣмъ обязанностямъ и кондиціямъ помѣщеннымъ въ условіяхъ. Къ сему прилагаю квитанцію такого-то казначейства во взносѣ залога въ количествѣ..... руб., каковой залогъ въ случаѣ, если торги не останутся за мною, я желаю получить обратно лично (или прошу отослать по почтѣ на мой счетъ въ такое то мѣсто).

Постоянное мѣсто жительства моего..... (поименовать). Объявленіе написано въ городѣ, (деревнѣ) N. число, мѣсяцъ и годъ.

Подпись, имя и фамилію (расборчиво).

N. D. *1165.* *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie artykułu 7 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra ziemskie, za zaległości rat Towarzystwu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową pierwszą, w drodze publicznej licytacji, która odbędzie się w mieście Płocku, w rynku Kanonicznym w pałacu Biskupi zwanym, w kancelarji Rejenta poniżej wymienionego, lub jego zastępcy.

1. Bartniki, Wierzchowizna, Rawki z Łąkami na Promianach i Płodownicy, tudzież z częściami na Ossowcu Kmiecym i Dębinach, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 729 kop. 83, wadium do licytacji rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,256 kop. 87$^{1}/_{2}$, termin sprzedaży dnia 12 (24) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Holtzem.

2. Białowierzyno, w Okręgu Sądowym Lipnowskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 182 kop. 22, wadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,075, termin sprzedaży dnia 12 (24) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Holtzem

3. Bogate, Młyn, Mruczek, Wielodrąż Lit. E. tudzież dwie kolonje pod nazwiskiem Józefowo i Helenowo w granicach i excorpore tych dóbr errygowane, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 947 kop. 3, wadium do licytacji rs. 4,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,735 termin sprzedaży dnia 12 (24) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Wołowskim.

4. Bogdany Wielkie i Bagienice Wielkie część Lit. O. tudzież Bogdany, Chmielewo, część Lit. A. i Bagienice Wielkie część Lit. D. z prawem wolnego pastwiska i wrębu na dobrach Bagienice Wielkie część Lit. A., w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 257 kop. 56, wadium do licytacji rs. 1,050, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,967, termin sprzedaży dnia 12 (24) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Wołowskim.

5. Bońki, w Okręgu Sądowym Płockim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 109 kop. 58, wadium do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,566, termin sprzedaży dnia 12 (24) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Wołowskim.

6. Ciexyn, Borkowo i Gadowo z przyległościami, w Okręgu Sądowym Płockim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 781 kop. 73, wadium do licytacji rs. 3,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,054, termin sprzedaży dnia 13 (25) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Janczewskim.

7. Czarnocinko z przyległościami na Łebkach, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 83 kop. 4, wadium do licytacji rs. 360, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,076 kop. 87$^{1}/_{2}$, termin sprzedaży dnia 13 (25) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Janczewskim.

8. Gostkowo, Dobki, Gumowo, Szeligi, Mianowo, Leśniewo z przyległościami i częściami na wsiach Żelazy Lit. A. i innych, tudzież oddzielne części, Janczewo, Kawałki A. B., w Okręgu Sądowym Ostrołęckim; zaległość w chwli zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 1,366 kop. 53, wadium do licytacji rs. 5,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,897 kop. 50, termin sprzedaży dnia 13 (25) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Janczewskim.

9. Góra, w Okręgu Sądowym Płockim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 566 kop. 24, wadium do licytacji rs. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,076, termin sprzedaży dnia 13 (25) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

10. Janin, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 116 kop. 99, wadium do licytacji rs. 550, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,948 kop. 12$^{1}/_{2}$, termin sprzedaży dnia 13 (25) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

11. Janowo, wsie Błogosławieństwo i Grąbczyn, w Okręgu Sądowym Płockim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 126 kop. 34, wadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,502, termin sprzedaży dnia 14 (26) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Chodeckim.

12. Kossewo i Kliczewo, w Okręgu Sądowym Mławskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 761 kop. 83, wadium do licytacji rs. 3,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,353 kop. 12$^{1}/_{2}$, termin sprzedaży dnia 14 (26) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Chodeckim.

13. Kłobukowo, Molendy Lit. A., w Okręgu Sądowym Lipnowskim, zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 160 kop. 98, vadium do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,045, termin sprzedaży dnia 14 (26) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Chodeckim.

14. Krzynowłoga Wielka, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rsr. 647 kop. 42, vadium do licytacji rs. 2,700, licytacja rozpcznie się od sumy rs. 14,960, termin sprzedaży dnia 16 (28) Sierpnia 1871 r. przed Rejentem Janczewskim.

15. Leśniewo, w Okręgu Sądowym Pułtuskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 236 kop. 46$^{1}/_{2}$, vadium do licytacji rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,460, termin sprzedaży dnia 16 (28) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Janczewskim.

16. Malinowo z częścią na Przyborowie i dwoma włókami boru miary Chełmińskiej na dobrach Jelenie, w Okręgu Sądowym Ostrołęckim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 231 kop. 80, vadium do licytacji rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,353, termin sprzedaży dnia 16 (28) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

17. Mchowo A., w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 344 kop. 11, vadium do licytacji rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,104, termin sprzedaży dnia 16 (28) Sierpnia 1871 r. przed Rejentem Ordonem.

18. Miączyno Małe część Lit. A. C. E., w Okręgu Sądowym Mławskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 187 kop. 39, vadium do licytacji rs. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,211, termin sprzedaży dnia 16 (28) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

19. Niechodzino, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 151 kop. 1, vadium do licytacji rs. 650, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3,778 kop. 75, termin sprzedaży dnia 17 (29) Sierpnia 1871 r. przed Rejentem Wołowskim.

20. Paprotki, Białasy Lit C. z przyległościami Żochowo, Krzyżówki, Bobrowo, Jońce v. Narty, tudzież realność Babc, Trosze Lit. B., w której się mieści karczma z prawem szynkowania w Powiecie Mławskim leżąca, w Okręgu Sądowym Lipnowskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 82 kop. 4, vadium do licytacji rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,054 kop. 37$^{1}/_{2}$, termin sprzedaży dnia 17 (29) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Chodeckim.

21. Piennice Wielkie część Lit. E. z przyległościami na Woli Pienickiej, Grabowie i Pyrzankach, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 125 kop. 28$^{1}/_{2}$, vadium do licytacji rs. 850, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,935, termin sprzedaży dnia 18 (30) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Holtzem.

22. Przyborowice Górne, tudzież folwark Sokal i nomenklatura Michałówko, w Okręgu Sądowym Płockim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 101 kop. 99, vadium do licytacji rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,551 kop. 87$^{1}/_{2}$, termin sprzedaży dnia 18 (30) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Holtzem.

23. Rempin część Lit. A. i część Lit. B., w w Okręgu Sądowym Mławskim, zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 208 kop. 6, vadium do licytacji rs. 850, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,818, termin sprzedaży dnia 18 (30) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

24. Romany, Janowięta, tudzież Romany Górskie, Kosiorki i Wszebory, do których należą Misie, Trzcianka i Oględa z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 170 kop. 3, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rsr 4,270, termin sprzedaży dnia 18 (30) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

25. Sątrzaska, w Okręgu Sądowym Pułtuskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 168 kop. 2, vadium do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,214 kop. 37$^{1}/_{2}$, termin sprzedaży dnia 18 (30) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

26. Sławogóra, w Okręgu Sądowym Mławskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 179 kop. 68, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,160, termin sprzedaży dnia 18 (30) Sierpnia 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

27. Świniary A. z przyległością Zalesie, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 164 kop. 65, vadium do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,595, termin sprzedaży dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1871 r., przed Rejentem Wołowskim.

28. Szulborze Wielkie z przyległością Szulborze Koty, w Okręgu Ostrołęckim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 235 kop. 77, vadium do licytacji rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,785 kop. 75, termin sprzedaży dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1871 r., przed Rejentem Chodeckim.

29. Trembki Wielkie, Trembki Małe z Pustkowiem Mochły i nową erygowaną kolonją Henrysinek, w Okręgu Sądowym Płockim; zaległość w chwili zajęcia na sprzadaż wynosi rs. 598 kop. 43, vadium do licytacji rs. 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,849, termin sprzedaży d. 21 Sierpnia (2 Września) 1871 r., przed Rejentem Holtzem.

30. Turowo, tudzież osada czyli folwark Gustawin, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 226 kop. 1$^{1}/_{2}$, vadium do licytacji rs. 950, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,179, termin sprzedaży dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1871 roku, przed Rejentem Holtzem.

31. Węgra Lit. A. z częścią na Olszewcu, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 274 kop. 26, vadium do licytacji rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,451 kop. 25, termin sprzedaży dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1871 r., przed Rejentem Holtzem.

32. Zagwizdy, w Okręgu Sądowym Pułtuskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 87 kop. 79, vadium do licytacji rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,677, termin sprzedaży dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

33. Załuże, Patory, w Okręgu Sądowym Przasnyskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 340 kop. 54, vadium do licytacji rs. 1,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,584, termin sprzedaży dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1871 r., przed Rejentem Ordonem.

34. Zamość, składające się z folwarku Zamość, Starostwa i folwarku Sławkowo, z wsiów Zamość, Sławkowo i Dylewo, w Okręgu Sądowym Pułtuskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 213 kop. 18, vadium do licytacji rs. 1,250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,929 kop. 37$^{1}/_{2}$, termin sprzedaży dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1871 r. przed Rejentem Janczewskim.

35. Koziebrody, Kościelne Lit. A., Koziebrody, Maławieś Lit. A., Malewo Wielkie Lit. C., 2-o Koziebrody Wielkie czyli Kościelne Lit. B., Koziebrody Małe Lit. B. i Malewo Lit. B. z przyległościami i przynależytościami, 3-o Koziebrody Kościelne Lit. C., Koziebrody, Maławieś Lit. C., Malewo Wielkie Lit. D., dawniej w 3-ch oddzielnych księgach objęte, 4-o Połowa miasta Sierpca z całkowitem przedmieściem Włóki Wielkie zwanem i z folwarkiem Włóki Małe, w Okręgu Sądowym Mławskim; zaległość w chwili zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 3,109 kop. 36$^{1}/_{2}$, vadium do licytacji rs. 12,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 75,170, termin sprzedaży dnia 23 Sierpnia (4 Września 1871 r. przed Rejentem Wołowskim.

Uwaga. We wszystkich powyższych dobrach przedmiotem sprzedaży są wyłącznie tylko grunta po uposażeniu włościan pozostałe. Ponieważ przy wypłacie Listów Likwidacyjnych, zatrzymane zostało na wzmocnienie bezpieczeństwa udzielonej pożyczki Towarzystwa dla dóbr Koziebrody rs. 5,300; nabywca zatem obowiązany jest wystąpić z częścią pożyczki, wyrównywającą zatrzymanej sumie, spłacając takową w ciągu dni 20 po licytacji, na rachunek postąpionego szacunku Listami Zastawnemi 3-go Okresu właściwych Serji, z bieżącemi w dniu wypłaty kuponami, z dopłatą sum końcowych gotowizną, a to pod rygorem relicytacji.

W razie niedojścia do skutku powyższych sprzedaży w oznaczonym terminie dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku, odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach raz jeden ogłosi.

Sprzedaże powyższe odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej.

Gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego kancelarji, przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Uprzedza wszakże interesowane osoby, że gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadło święto kościelne, lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, przedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w kancelarji tego samego Rejenta.

Vadium do licytacji złożyć się mające, winno być w gotowiźnie lub w zamian w Listach Zastawnych lub Likwidacyjnych z właściwemi kuponami, w takiej jednak ilości, któraby przedstawiała równą wartość sumy vadialnej w gotowiźnie, obliczoną temczasowo, podług otrzymanej ceny giełdowej, z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania, podług ceny, za jaką Listy przez Dyrekcję Szczegółową w miejscu sprzedane zostaną z wolnej ręki.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej w godzinach biurowych.

Płock d. 4 (61) Lutego 1871 r.

za Prezesa, Czapski.

Pisarz, Skonieczny.

N. D. 2079. *Горный Департаментъ.*

Симъ объявляетъ, что будутъ продаваться съ публичныхъ торговъ нижепоименованныя казенныя кричныя фабрики, мастерскія заведенія и известково обжигательные заводы, находящіеся въ Кѣлецкой, Радомской и Петроковской Губерніяхъ.

Продажа послѣдуетъ согласно планамъ и инвентарнымъ описьямъ, какъ недвижимаго, такъ и движимаго имущества, съ принадлежащими къ нимъ строеніями, прудами и площадями, за исключеніемъ жилыхъ домовъ горно-рабочихъ и земель перешедшихъ, или могущихъ впредь перейти, по случаю устройства горно-рабочаго населенія въ его собственность.

Торги будутъ производиться (in plus) изустно и посредствомъ запечатанныхъ пакетовъ:

А) Въ Варшавской Казенной Палатѣ:

I. На продажу гидравлической кузницы называемой Блото, Кѣлецкаго Уѣзда, Кѣлецкой Губ., торги произойдутъ 24 Мая (5 Іюня) 1871 г. въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 1,182 (тысяча сто восемьдесять два) руб.

II. На продажу двухъ гидравлическихъ кузницъ, называемыхъ Петронжница, въ Сухедневѣ, Кѣлецкаго уѣзда, Кѣлецкой Губерніи; торги произойдутъ 26 Мая (7 Іюня) 1871 г. въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 1,638 (тысяча шестьсотъ тридцать восемь) руб.

III. На продажу кричной фабрики въ Барановѣ, Кѣлецкаго Уѣзда, Кѣлецкой Губерніи; торги произойдутъ 28 Мая (9 Іюня) 1871 г., въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 3,201 (три тысячи двѣсти одинъ) руб.

IV. На продажу кричной фабрики Остоевъ, Кѣлецкаго Уѣзда, Кѣлецкой Губерніи; торги произойдутъ 31 Мая (12 Іюня) 1871 г., въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 1,350) тысячи триста пят десятъ) руб.

V. На продажу кричной фабрики и ручной мастерской кузницы въ Каменной, Конскаго Уѣзда, Радомской Губерніи, торги произойдутъ 2 (14) Іюня 1871 г., въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 4,775 (четыре тысячи семьсотъ семьдесятъ пять) руб.

VI. На продажу кричной фабрики Ясевъ, Кѣлецкаго Уѣзда, Кѣлецкой Губерніи, торги произойдутъ 4 (16) Іюня 1871 г., въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 1,125 (тысяча сто двадцать пять) руб.

VII. На продажу кричной фабрики Янишевъ, Кѣлецкаго Уѣзда, Кѣлецкой Губерніи, торги произойдутъ 7 (19) Іюня 1871 г., въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 825 (восемьсотъ двадцать пять) руб.

VIII. На продажу кричной фабрики Малаховъ, Конскаго Уѣзда, Радомской Губерніи; торги произойдутъ 9 (21) Іюня 1871 г. въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 11,078 (одинадцать тысячъ семьдесятъ восемь) руб.

IX. На продажу ручныхъ мастерскихъ заведеній въ Бобржѣ, Кѣлецкаго Уѣзда, Кѣлецкой Губерніи, торги произойдутъ 11 (23) Іюня 1871 г., въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 7,448 (семь тысячъ четыреста сорокъ восемь) руб.

Б. Въ Петроковской Казенной Палатѣ:

I. На продажу кричной фабрики Пращики, Ченстоховскаго Уѣзда, Петроковской Губерніи, торги произойдутъ 14 (26) Іюня 1871 г. въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 4,373 (четыре тысячи триста семьдесятъ три) руб.

II. На продажу кричной фабрики Цыганка, Ченстоховскаго Уѣзда, Петроковской Губерніи, торги произойдутъ 16 (28) Іюня 1871 г. въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 3,740) три тысячи семьсотъ сорокъ) руб.

III. На продажу кричной фабрики Костржинъ, Ченстоховскаго Уѣзда, Петроковской Губерніи торги произойдутъ 18 (30) Іюня 1871 г въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 6,059 (шесть тысячъ пятьдесятъ девять) руб.

IV. На продажу известково-обжигательныхъ заводовъ Пекло, Равскаго Уѣзда, Петроковской Губерніи и Цебловице, Опочинскаго Уѣзда, Радомской Губерніи, торги произойдутъ 21 Іюня (3 Іюля) 1871 г. въ 12 часовъ дня, начиная съ суммы 12,000 (двѣнадцать тысячъ) руб.

Главнѣйшія условія сей продажи слѣдующія:

Желающіе участвовать на торгахъ на покупку вышеупомянутыхъ кричныхъ фабрикъ, мастерскихъ и известково-обжигательныхъ заводовъ, обязаны представить залогъ наличными деньгами, или ликвидаціонными листами, или иными Государственными бумагами Имперіи и Царства, или же закладными листами Земскаго Кредитнаго Общества, по нарицательной ихъ цѣнѣ, на сумму равняющуюся $^{1}/_{10}$ части оцѣночной для торговъ суммы тѣхъ продаваемыхъ кричныхъ фабрикъ, мастерскихъ и известково обжигательныхъ заводовъ которые желаютъ пріобрѣсти въ свою собственность. Упомянутыя Государственныя и кредитныя бумаги, должны быть съ принадлежащими къ нимъ за неистекшее время купонами.

На издержки по публикаціи слѣдуетъ внести наличными деньгами сумму равняющуюся 1% суммъ вышесказанныхъ, въ которыхъ будутъ производимы торги.

Предложившіе на торгахъ, изустно или въ пакетахъ, самыя высшія цѣны за кричныя фабрики мастерскія и известково обжигательные заводы, считаются пріобрѣтателями оныхъ ихъ залоги удерживаются и если сіи залоги состоятъ изъ наличныхъ денегъ, то оные зачисляются въ счетъ суммъ слѣдующихъ съ покупателей за продаваемое имущество; если же залоги состоятъ изъ Государственныхъ бумагъ Имперіи и Царства, или изъ закладныхъ листовъ Земскаго Кредитнаго Общества, то покупщики обязаны представить вмѣсто ихъ наличныя деньги, или уполномочить казну продать ихъ чрезъ посредство Польскаго Банка, на счетъ покупщиковъ.

Уплата денегъ казнѣ за продаваемыя фабрики и заводы производиться на слѣдующемъ основаніи.

а) Половину оцѣночныхъ за сіи фабрики и заводы торговыхъ суммъ за вычетомъ представленнаго при торгахъ залога, покупщики обязаны внести въ Губернское Казначейство, наличными деньгами не позже 30 дней со дня извѣщенія ихъ объ утвержденіи торговъ.

б) Остальную затѣмъ часть оцѣночной суммы, съ которой начинаются торги, по причисленіи къ оной предложенныхъ на торгахъ надбавокъ, покупщики обязываются, отъ своего и наслѣдниковъ имени, уплатить въ казначейство въ теченіи шести лѣтъ равными частями, съ прибавленіемъ при каждомъ взносѣ 5% на всю остающуюся въ долгу сумму. Уплата сія производиться впередъ, въ два полугодовыя срока въ Іюнѣ и Декабрѣ мѣсяцахъ каждаго года, а первый срочный платежъ долженъ поступить въ казну въ ближайшій послѣ утвержденія торговъ мѣсяцъ, начинающій полугодичный срокъ.

Платежъ въ казну причитающихся суммъ производиться только наличными деньгами.

Подробныя условія, относящіяся до сей продажи, обязательныя для покупщиковъ, желающіе участвовать въ торгахъ могутъ видѣть въ С. Петербургѣ въ Горномъ Департаментѣ въ Отдѣленіи Польскихъ Горныхъ Заводовъ, въ Варшавской и Петроковской Казенныхъ Палатахъ и въ Управленіяхъ Горныхъ Начальниковъ Восточнаго въ Сухедневѣ, Кѣлецкой и Западнаго въ Домбровѣ, Петроковской Губерніи, ежедневно, за исключеніемъ воскресныхъ и табельныхъ дней.

Объявленія въ запечатанныхъ пакетахъ, о покупкѣ должны быть представлены до начатія торговъ т. е. до 12 часовъ дня въ день торга, по слѣдующей формѣ:

„Вслѣдствіе извѣщенія Горнаго Департамента отъ 25 Марта 1871 г. за № 315, представляю сіе объявленіе о томъ, что желаю купить (поименовать кричную фабрику, гидравлическую кузницу, ручныя мастерскія, или извѣстково-обжигательные заводы на покупку которыхъ представляется объявленіе), за сумму (цифрами) руб. (прописью) рублей, подчиняюсь при семъ всѣмъ обязательствамъ, помѣщеннымъ въ подробныхъ правилахъ о продажѣ сихъ, или сего завода, которыя мною прочитаны и подписаны.

Залогъ въ суммѣ . . . . руб. . . . коп и на издержки по публикаціи, наличными деньгами . . . руб. коп. у сего прилагаю.

Постоянное мое жительство въ N. (прописать мѣсто жительства съ точнымъ обозначеніемъ адреса).

Объявленіе сіе я писалъ въ N. числа . . . мѣсяца . . . 1871 года, (прописать четко имя и фамилію)

Объявленія должны быть писаны на Русскомъ или Польскомъ языкахъ, въ послѣднемъ случаѣ съ переводомъ на Руский, и запечатаны сургучемъ, на конвертѣ должна быть надпись:

Въ Варшавскую (Петроковскую) Казенную Палату объявленіе на покупку казенно горной фабрики, или завода N.

Объявленія составленныя не по указанной выше формѣ, съ поправками или заключающія въ себѣ какія либо объусловленія или оговорки признаются недѣйствительными.

Пакеты съ объявленіями вскрываются по окончаніи каждаго изустнаго торга.

С. Петербургъ, 25 Марта 1871 года.

Управляющій Отдѣленіемъ, (. . . . . .).

N. D 2096. *Администрація Табачнаго Дохода въ Царствѣ Польскомъ.*

Объявляется ко всеобщему свѣдѣнію, что 7 (19) числа предстоящаго Апрѣля въ 11 часовъ утра будутъ производиться въ Управленіи Администраціи Табачнаго Дохода, въ зданіи б. Правительственной Комисіи Финансовъ торги, на продажу за наличные деньги, конфискованныхъ табачныхъ издѣлій.

Administracja Rządowa Dochodu tabacznego, podaje do publicznej wiadomości, że w d. 7 (19) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze Administracji Rządowej dochodu tabacznego, w gmachu b. Komisji Skarbu odbędzie się licytacja na sprzedaż za gotowe pieniądze skonfiskowanych objektów tabacznych.

Г. Варшава, Марта 25 дня 1871 года.

Завѣдывающій Администраціею,
Витковскій.

Дѣлопроизводитель, Маевскій.

N. D. 1767. *Магистратъ Города Мщонова.*

На основаніи предписанія Г-на Начальника Блонскаго Уѣзда, отъ 25 Февраля с. г. за № 1415, симъ объявляетъ, что въ присутствіи сего Магистрата будутъ производиться 15 (27) Апрѣля с. г. въ 11 часовъ утра посредствомъ запечатанныхъ объявленій торги (i plus) на продажъ дома деревяннаго съ строеніями и дворомъ подъ № 153б. при Гроецкой улицѣ въ городѣ Мщоновѣ, отъ суммы 400 р. с.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить объявленіе написано четко и безъ малѣйшихъ ошибокъ и поправокъ а также приложить кассовую квитанцію на внесенный ими залогъ въ количествѣ 40 р. с. равняющійся 1/10 части суммы къ торгамъ установленной.

Торговыя условія могутъ быть разсматриваемы, ежедневно въ Управленіи Магистрата, за исключеніемъ табельныхъ и воскресныхъ дней.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Мщоновскаго Городоваго Магистрата отъ 13 Марта с. г., я ниже подписавшійся объявляю, что желаю купить домъ деревянный съ строеніями и дворомъ подъ № 153б. въ гор Мщоновѣ при Гроецкой улицѣ, на точномъ основаніи составленныхъ къ торгамъ условій и описи, которые мнѣ извѣстны за сумму (прописью таяую то) касовую квитанцію на внесенный мною залогъ въ количествѣ 40 р. с. при семъ прилагаю. Въ случаѣ неустойки на торгахъ залогъ получу лично или прошу отправить оный на мой счетъ въ N. Постоянное мѣсто жительства N., писалъ въ N., числа N., мѣсяца . . . . 1871 года.

(Подпись имя и фамилія).

Г. Мщоновъ, Марта 13 дня 1871 года.

3—3 Бургомистръ, (. . . . . .).

N. D. 2099. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Michaliny z Daszkiewiczów po Janie Troczyńskim urzędniku b. Okręgu Naukowego pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w Warszawie pod Nr. 2893/4 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 2,500 z procentem zaległym od d 1 Stycznia n. s. 1870 r. i dalszym, tudzież kosztów od Walentego Pniewskiego, właściciela nieruchomości Nr. 2988 lit. B, w Warszawie, tamże zamieszkałego, protokułem Walentego Suprynowicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 9 (21) Grudnia 1870 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 2938 lit. B, hypotecznym, a 77 policyjnym, w gminie Magistratu miasta Warszawy, przy ulicy Czerniakowskiej, w Cyrkule Policyjnym IX Łazienkowskim, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III, w Warszawie, na gruncie czynszowym, z którego do Kasy Magistratu miasta Warszawy opłaca się rocznie czynszu rsr. 10 kop. 62 położona, poszukiwaną wierzytelnością hypoteczni obciążona, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 7800 mieć mogąca, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Walentego Pniewskiego należąca, zaś w dzierżawnem posiadaniu Stanisława Pniewskiego za kontraktem Administracyjnym z Magistratem miasta Warszawy na satysfakcję zaległych podatków Skarbowych zawartym za cenę rs 526 rocznie, na lat dwa poczynając od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1870 roku do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku zostająca, kontrakt powyższy w Hypotece został objawionym.

Na gruncie zajmowanej nieruchomości, znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany, parterowy, frontem do ulicy Czerniakowskiej stojący, dachówką, gontami i tekturą smołowcową kryty, o 12 kominach murowanych.
2. Kuczka z desek deskami kryta.
3. Wozownia z drzewa pod gontami, z którą stykają się komórki z drzewa o trzech drzwiach.
4. Komórki z drzewa pod gontem, o 12-stu drzwiach.
5. Kloaka z desek pod deskami, o dwóch sodesach.
6. Dwa śmietniki z bali w słupy postawione.
7. Komórki z drzewa pod gontem, o 9-ciu drzwiach.
8. Komórka z bali o jednych drzwiach.
9. Studnia z pompą i korbą drewnianą.
10. Parkany z desek.
11. Sztachety z łat rzniętych ogródek opasujące, w którym jest 7 drzew wiśniowych i kilka krzaków.
12. Przybudowanie w części z pruskiego muru, a w części z drzewa pod tekturą smołowcową o jednym kominie.
13. Brama wjezdna.

W zajmowanej nieruchomości mieści się 19 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Teofila Tomickiego Adwokata, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożne, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. W. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarowi Sądu Pokoju Wydziału III, w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.
2. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod N-rem 462 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

Obudwom dnia 17 (29) Grudnia 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie, d. 18 Lutego (2 Marca) 1871 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10-ej z rana w Wydziale I ym, dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1871 roku.

Sprzedażą kierować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 3 (15) Marca 1871 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 3 (15) Marca 1871 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 2078. *Komornik przy Sądzie Pokoju w Sejnach.*

Czyni wiadomo i ogłasza, iż folwark Bokszyszki w Powiecie Sejnskim Guberji Suwalskiej położony, odległy od m. powiatowego Sejn wiorst 30, od osady Łozdzieje wiorst 9, od osady Sereje wiorst 18, zasiewami ozimnemi, jako zajęty w drodze egzekucji sądowej, wydzierżawiony zostanie na lat 3, rachując od Ś go Jana 1871 r., do Ś-go Jana 1874 r., a to w d. 2 (14) Maja 1871 r., poczynając od godziny 10 z rana, jako w terminie do licytacji wyznaczonym w Kancelarji Stackiewicza Regenta w m. Sejnach urzędującego.

Roczna cena dzierżawna ustanawia się na rsr. 150 i od tej sumy licytacja rozpoczynać się będzie.

Akt zajęcia, warunki licytacyjne, świadectwo opłacających się podatków skarbowych, każdodziennie przejrzane być mogą w Kancelarji wspomnionego Regenta.

Sejny d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1871 r.

J. Abremski.

N. D. 1977. Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 2205 w Warszawie, wydzierżawione zostaną przez publiczną licytację w d. 12 (24) Kwietnia 1871 r. na gruncie tejże nieruchomości o godzinie 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 600, vadium do licytacji rs. 150, bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika pod Nr. 1768 utrzymywanej.

W tymże dniu 12 (24) Kwietnia 1871 r. o godzinie 11 z rana prawnie zajęte kolczyki, bransoleta i brosza złote, nakrycie stołowe platerowane oraz garderoba męzka sprzedane zostaną przez publiczną licytację na targu za Żelazną Bramą, kosztowności wystawione są i obejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika codziennie od godziny 3 do 6 po południu.

Warszawa d. 3 Kwietnia 1871 r.

W. Popławski, Komornik.

N. D. 2098. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej meble machoniowe, jesionowe, rygały sklepowe, beczki, krany i miary mosiężne, taca miedziana, bilard kompletny, fortepian i t. p. przedmiota w d. 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 9 z rana w domu pod Nr. 273 przy ulicy Freta zaś w d. 12 (24) t. m. i r. o godzinie 11 z rana na targu Muranów w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty Suprynowicz, Komornik. p. S. A. K. P.

N. D. 2101. Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, olszowe, sosnowe, naczynia i miedź kuchenna, lustra, lampy, zegary i t. p. w dniach 2 (14) i 8 (20) Kwietnia r. b na placu targowym za Żelazną Bramą, o godzinie 10 z rana i w dniach 2 (14) i 6 (18) Kwietnia r. b. o godzinie 10 rano, przy 3-ch Krzyżach w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.

ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ.

N. D. 2027. *Судъ Исправительной Полиціи I Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Приглашаетъ Манася Бергмошеръ прежде въ Варшавѣ проживающаго нынѣ по мѣсту пребыванія неизвѣстнаго, чтобы въ продолженіи 30 дней считая со дня этого объявленія явился въ здѣшній Судъ, ибо въ противномъ случаѣ, поступлено съ нимъ будетъ по закону.

Варшава, 22 Марта (3 Апрѣля) д. 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Коллежскій Асессоръ, Жижневскій.

Zapozywa Manasa Bergmoszer, poprzednio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym, licząc bieg czasu od daty powyższego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie, postąpiono z nim będzie podług prawa.

Warszawa d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1871 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Zyżniewski.

N. D. 2026. *Судъ Исправительной Полиціи I. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Вызываетъ безвѣстно отсутствующаго Эдмунда Ратовскаго Александрова сына, урожденнаго въ гминѣ Ивангородское село Ново-Александровскомъ Уѣздѣ, Люблинской Губерніи, 18 лѣтъ отъ роду, католическаго вѣроисповѣданія, холостого, проживающаго въ послѣднее время въ гор. Варшавѣ, чтобы въ теченіи 30 дней считая со дня настоящаго вызова, явился въ здѣшній Судъ или сказалъ мѣсто своего настоящаго жительства, ибо въ противномъ случаѣ, поступлено будетъ съ нимъ по закону.

Варшава, Марта 17 (29) д. 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Коллежскій Ассесоръ, Жижневскій.

Wzywa niewiadomego z pobytu Edmunda Ratowskiego syna Aleksandra w gminie Iwanogrodzie Sieło Powiecie Nowo-Aleksandrowskim Gubernji Lubelskiej urodzonego, lat 18, katolika, bezżennego, czasowo w mieście Warszawie zamieszkałego, ażeby w ciągu dni 30 licząc od daty dzisiejszej stawił się w Sądzie tutejszym lub wskazał miejsce teraźniejszego swego pobytu, w przeciwnym bowiem razie, postąpione z nim będzie stosownie do obowiązujących przepisów.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1871 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Zyżniewski

N. D. 2030. *Судъ Простой Полиціи II Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Симъ объявляетъ, что въ мѣсяцѣ Сентябрѣ 1870 г., посредствомъ Полиціи, отобрано отъ подозрительныхъ лицъ шаховницу, книгу, кошелекъ въ которомъ находится пять мѣдныхъ запонокъ и 25½ копѣекъ; потому приглашаетъ неизвѣстнаго владѣльца сказанныхъ предметовъ, дабы въ теченіи 30 дней явился въ Судъ съ доказательствами собственности, въ противномъ же случаѣ поступлено будетъ по законамъ.

г. Варшава, 17 (29) Марта 1871 г.

Подсудокъ, Ресторфъ.

Podaje niniejszem do wiadomości, że w miesiącu Wrześniu 1870 r. za pośrednictwem Policji odebrano od podejrzanach osób, szachownicę, książkę, woreczek w którym znajduje się 5 spinek bronzowych i kop. 25¼, dla tego wzywa niewiadomego właściciela rzeczonych przedmiotów, aby w ciągu dni 30-stu zgłosił się do Sądu z dowodami własności, gdyż w przeciwnym razie postąpionem będzie podług prawa.

Warszawa dnia 17 (29) Marca 1871 r.

Sędzia Prezydujący, Restorf.

N. D. 1987. *Судъ Простой Полиціи II. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Симъ объявляетъ, что въ мѣсяцѣ Ноябрѣ 1870 г посредствомъ Полиціи отобрано отъ подозрительнаго лица офицерскую шинель съ мѣховымъ воротникомъ и позолоченными пуговицами на которыхъ находится № 1; потому приглашаетъ неизвѣстнаго владѣльца сказаннаго шинеля, дабы въ теченіи 30 дней явился съ доказательствами собственности въ Судъ, въ противномъ же случаѣ поступлено будетъ по законамъ.

Г. Варшава, 17 (29) Марта 1871 года.

Подсудокъ, Ресторфъ.

Podaje niniejszym do wiadomości, że w miesiącu Listopadzie 1870 r. za pośrednictwem Policji odebrano od podejrzanej osoby oficerski płaszcz z futrzanym kołnierzem i pozłacanemi guzikami, na których znajduje się Nr. 1, dla tego wzywa niewiadomego właściciela wzmiankowanego płaszcza, iżby w przeciągu dni 30 stu zgłosił się z dowodami własności do Sądu, gdyż w przeciwnym razie postąpionem będzie podług prawa.

Warszawa dnia 17 (29) Marca 1871 roku.

Podsędek, Restorf.

N. D. 1988. *Мировый Судъ II. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Симъ объявляетъ, что въ Ноябрѣ мѣсяцѣ 1870 г. посредствомъ Полиціи отобрано отъ подозрительнаго лица чугунный насосъ, потому приглашаетъ неизвѣстнаго владѣльца сказаннаго насоса, дабы въ теченіи 30 дней, явился съ доказательствами собственности ибо въ противномъ случаѣ поступлено будетъ по законамъ.

Варшава, 17 (29) Марта 1871 года.

Подсудокъ, Ресторфъ.

Podaje niniejszym do wiadomości, że w miesiącu Listopadzie 1870 r. za pośrednictwem Policji odebrano od podejrzanej osoby ręczną pompkę, dla tego wzywa niewiadomego właściciela rzeczonej pompki, iżby w przeciągu dni 30-stu zgłosił się z dowodami własności, gdyż w przeciwnym razie postąpionem będzie podług prawa.

Warszawa dnia 17 (29) Marca 1871 r.

Podsędek, Restorf.

N. D. 2025. *Судъ Простой Полиціи I. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Въ лѣсу дер. Вавржишево, гмины Млоцины 14 (26) Марта с. г., найдено висящіе на деревѣ мощи человѣка, лѣтъ около 60, волосовъ на головѣ и бакенбардахъ сѣдыхъ, лица продолговатаго, роста средняго; мощи эти одѣты были: 1. въ черную суконную шапку съ папировымъ козеркомъ; 2. въ черную баранную шубку серымъ сукномъ покрытою въ длину къ колѣнамъ доходящую; 3. въ камзольчикъ темно-оливковаго цвѣта въ одинъ рядъ на красноватые костяные пуговицы застягивающіеся; 4. въ бархатный кафтанъ голубаго цвѣта; 5. въ парусинный шаликъ бѣло-бурачковаго цвѣта; 6. въ бѣлую полотняную рубаху; 7. въ штаны съ толстаго сукна, синими суконными заплатками на колѣнахъ; 8. въ старые шарые подартые подштанники; 9 и. кожанные съ голенищами сапоги выстланные соломою.

Приглашаетъ всѣхъ кто могъ бы дать какіе нибуть извѣстія о происхожденіи, или званіи вышеописаннаго человѣка, чтобы въ самомъ скорѣйшемъ времени увѣдомить объ этомъ Судъ, или ближайшую власть.

г. Варшава, 18 (30) Марта 1871 г.

Подсудокъ, Малишевскій.

W lesie wsi Wawrzyszewo gminy Młociny, 14 (26) Marca r. b. znaleziono wiszące na drzewie zwłoki człowieka z imienia i nazwiska niewiadomego, lat około 60 mieć mogącego, włosów na głowie i faworytach szpakowatych, twarzy ściągłej, wzrostu średniego, zwłoki były przybrane: 1. w czarną sukienną czapkę z daszkiem papierowym; 2. w kaftan czarnym barankiem podbity, pokryty czarnym suknem, sięgający kolan; 3. w kamizelkę ciemno-oliwkową na jeden rząd guzików kościanych zapinaną; 4. w barchanowy kaftanik niebieskiego koloru; 5. w szalik włóczkowy szaro-buraczkowy; 6. w białą koszulę z grubego płótna; 7. w spodnie z grubego czarnego sukna w niebieskie łaty na kolanach; 8. w stare podarte szare drelichowe gacie; i 9. w buty skórzane z cholewami, wysłane słomą.

Wzywa wszystkich, ktoby wiedział o pochodzeniu lub nazwisku wymienionego powyżej człowieka, iżby o tem miejscowemu Sądowi lub najbliższej władzy dał znać.

Warszawa dnia 18 (30) Marca 1871 roku.

Podsędek, Maliszewski.

N. D. 1986. *Судъ Исправительной Полиціи II. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Приглашаетъ симъ Войтеха Крижановскаго, поденьщика, прежде въ дер. Елонки, гмины Близне, Варшавскаго уѣзда проживавшаго, теперь по мѣсту жительства неизвѣстнаго, дабы по собственному дѣлу въ продолженіе 30 дней со дня настоящей публикаціи въ здѣшній Судъ явился, ибо въ противномъ случаѣ будетъ поступлено съ нимъ по закону

Г. Варшава, 19 (31) Марта 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Надворный Совѣтникъ, Мочидловскій.

Wzywa Wojciecha Krzyżanowskiego, wyrobnika, poprzednio we wsi Jelonki, gminie Blizne, Powiecie Warszawskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej w ciągu dni trzydziestu od daty niniejszego ogłoszenia, stawił się w Sądzie tutejszym, gdyż w przeciwnym razie podług prawa postąpionem z nim będzie.

Warszawa dnia 19 (31) Marca 1871 roku.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Moczydłowski.

N. D. 2003. *Петроковскій Судъ Исправительной Полиціи.*

Вызываетъ Мартина Ковальскаго, Прусскаго подданнаго винокура, въ послѣднее время въ дер. и гминѣ Сокольники, Велюнскаго уѣзда проживающаго, нынѣ же безизвѣстно отлучившагося изъ мѣста своего жительства, дабы въ теченіи 30 дней, считая съ числа настоящаго вызова донесъ Суду о своемъ мѣстопребываніи, или явился лично для выслушанія приговора по его собственному дѣлу, ибо въ противномъ случаѣ, будетъ поступлено по закону.

Г. Петроковъ, 15 (27) Марта 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Ю. Валевскій.

Zapozywa Marcina Kowalskiego, poddanego pruskiego, gorzelanego, ostatecznie we wsi i gminie Sokolniki, Powiecie Wieluńskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30-stu licząc od daty obecnego zapozwu wskazał miejsce swego zamieszkania lub osobiście stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w jego własnej sprawie, w przeciwnym bowiem razie, postąpionem z nim będzie według prawa.

Petrokow dnia 15 (27) Marca 1871 roku.

Sędzia Prezydujący, Walewski.

N. D. 2005. *Томашовскій Судъ Простой Полиціи.*

Михаилъ Лазорчикъ житель дер. Сабаудія, гмины Рогозьно, Томашовскаго уѣзда, Люблинской Губерніи, объвиняемой о разныя кражи и бѣгство, одинъ уже разъ изъ ареста 24 Февраля (8 Марта) 1871 г., бѣжалъ изъ детенціоннаго ареста въ городѣ Томашовѣ. Примѣты его слѣдующіе: лѣтъ отъ роду 30, вѣроисповѣданія Римско-Католическаго, роста средняго, лице продолговатое, носъ продолговатый, ротъ умѣренный, глаза сѣрые, волосы темно-русые, лице чисмое бѣлое, одѣтъ въ бѣлое полотняное платье, попоясанъ черпымъ рѣменнымъ поясомъ, шапка изъ черныхъ барашковъ, сословія крестьянскаго, тѣлосложенія худощаваго, особенныхъ примѣтъ не имѣетъ.

По сему проситъ всѣ гражданскія и военныя власти, наблюдающія за порядкомъ и спокойствіемъ въ краѣ обратить свое тщательное вниманіе на Михаила Лазорчикъ и въ случаѣ поимки арестовать и доставить таковаго въ здѣшній Судъ.

Г. Томашовъ, 25 Февраля (9 Мар.) 1871 г.

Подсудокъ, Домбровскій.

W dniu 24 Lutego (8 Marca) 1871 r. Michał Łazorczyk, stałe zamieszkanie w gminie Rogożno, Powiecie Tomaszowskim, Gubernji Lubelskiej mający, wieku lat 30 liczący, wzrostu średniego, budowy ciała szczupłej, twarzy ściągłej, nosa ściągłego, ust miernych, oczów siwych, włosów ciemno-blond, cery na twarzy bladej, ubrany w parciankę białą, buty rzemienne proste, czapkę barankową chłopską czarną, przepasany pasem rzemiennym czarnym stanu włościańskiego, obwiniony o liczne kradzieże i ucieczkę z więzienia, zbiegł z aresztu detencyjnego Tomaszów. Wzywa zatem wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby pomienionego Łazorczyka śledziły i w razie ujęcia najbliższemu Sądowi pod ścisłą strażą dostawiły.

Tomaszow d. 25 Lutego (9 Marca) 1871 r

Podsędek, Dąbrowski.

N. D. 2038. *Судъ Исправительной Полиціи въ Г. Сѣдльцѣ.*

Симъ вызываетъ жителя колоніи Скурецка-Кемпа, гмины Вильга, Гарволинскаго уѣзда, въ настоящее время неизвѣстнаго по мѣсту пребыванія, дабы въ теченіи 30 дней по собственному дѣлу, явился въ здѣшній Исправительный Судъ, въ противномъ же случаѣ поступлено съ нимъ будетъ по закону.

Г. Сѣдлецъ, 18 (30) Марта 1871 года.

Предсѣдательствующій Судья,
Александровичъ.

Wzywa niniejszem Wincentego Bieńkowskiego, mieszkańca kolonji Skórzecka Kępa, gminy Wilga, Powiatu Garwolińskiego, a nateraz niewiadomego z pobytu, aby w ciągu dni 30-stu w własnej sprawie stawił się w Sądzie tutejszym, w przeciwnym zaś razie podług prawa postąpionem z nim będzie.

Siedlec, dnia 18 (30) Marca 1871 roku.

Sędzia Prezydujący, Aleksandrowicz.

N. D. 2083. *Щучинскій Судъ Простой Полиціи.*

Осенью 1869 года считаясь прибылъ въ дер. Лабентникъ, Августовскаго уѣзда, здѣшняго Округа осьми, или девятилѣтній мальчикъ, какъ видно по его наружности Литовскаго крестьянскаго произхожденія, который показываетъ себѣ жителемъ какой то деревни Серединѣ въ которой находился дворъ помѣщика того же имѣнія и католическій костелъ но не знаетъ гдѣ находиться эта деревня т. е. въ которомъ уѣздѣ а даже вблизи котораго города или окрестныхъ деревенъ, называетъ себѣ Юрисъ онъ же Юргіи, сынъ Яна и Агаты, но незнаетъ своей фамиліи, что кромѣ него, у его родителей было еще двоє дѣтей то есть старшій отъ него братъ и младшая его сестра, но не помнитъ ихъ именъ. Показалъ, что его отецъ взялъ съ собою и ходилъ съ нимъ по селеніямъ пропрося милости, но между тѣмъ отецъ бросилъ его указавшій ему направленіе дороги приказывая итди туда, уверяя, что снова встрѣтится съ нимъ, а самъ пошелъ въ другомъ направленіи и съ того времени, но не помнитъ когда это было, отца уже не видѣлъ, а незная куда пойти, пошелъ прямо предъ себѣ, и по истеченіи нескольких дней прибылъ сперва въ Сувалки, а потомъ въ Лабентникъ гдѣ шатался по деревни но когда настали морозы нашелъ притомъ у мѣстнаго дворянина Ковнацкаго, гдѣ до нынѣ находиться. Въ такомъ приключеніи благоволить всѣ военно полицейскіе власти и должностные лица, наблюдающіе за порядкомъ, а даже и частные лица, которые бы имѣли свѣдѣніе о происхожденіи сказаннаго мальчика, а равно и его отцу, который какъ можно полагать нарочно лишился своего ребенка, бросивъ его на дорогѣ безъ всякаго попечительства, неоставить Судъ безъ увѣдомленія для подверженія виновнаго отца законному взысканію.

Г. Щучинъ, 25 Февраля (9 Марта) 1871 г.

Подсудья, Волановскій.

W jesieni 1869 roku przybłąkał się do wsi Łabętnika, w Powiecie Augustowskim tutejszym Okręgu 8 lub 9 letni chłopiec, jak widać z jego powierzchowności litewskiego włościańskiego pochodzenia, któren mianuje się być mieszkańcem jakiejś wsi Seredynie, w której znajduje się dwór dziedzica majątku, kościół katolicki, ale nie wie gdzie ta wieś znajduje to jest w którym Powiecie i Gubernji, nie jest w stanie wymienić najbliższego miasta lub okolicznych wiosek, powiada że imie ma Jurgii czyli Jerzy, że jest synem Jana i Agaty ale nie wie swego nazwiska, że było ich troje rodzeństwa, to jest brat starszy od niego i młodsza siostra, ale ich imion już niepamięta. Zeznał że ojciec wziął go z sobą i chodził z nim po różnych wioskach po żebraninie, aż nareszcie pewnego dnia ale niepamięta kiedy to było, ojciec wskazał mu kierunek drogi każąc iść sam z zapewnieniem, że tam się z nim spotka i odtąd już ojca nie zobaczył, któren go widocznie porzucił, więc poszedł gdzie go oczy poniosły i po upływie pewnego czasu przyszedł do Suwałk a z tamtąd do Łabętnika, gdzie tułał się po wsi, ale kiedy nastały mrozy znalazł przytułek u tamecznego szlachcica Kownackiego, gdzie dotąd znajduje się. W takim zdarzeniu, wzywa wszystkie władze wojenno-policyjne zostające w służbie osoby przeznaczone do pilnowania porządku, również i osoby prywatne, któreby posiadały wiadomość o pochodzeniu tego dziecka, jak również i jego rodzicach, z których ojciec widocznie umyślnie go porzucił i zostawił na drodze bez żadnej opieki, aby taką wiadomość dostarczyły Sądowi dla pociągnięcia do odpowiedzialności występnego ojca.

Szczuczyn d. 25 Lutego (9 Marca) 1871 r.

Podsędek, Wolanowski.

N. D. 2093. *Томашовскій Судъ Простой Полиціи.*

28 Февраля с. г. отъ арестованнаго Ивана Нижникъ отставнаго рядоваго объвиняемаго о разныя кражи отобрано деньги въ комичествѣ 40 руб. 29 коп. банковыми билетами слѣдующаго достоинства одинъ билетъ на 10 руб. три по 5 руб. одинъ на 3 руб. 10 одно рублевыхъ и 2 рубля мелкою серебряною монетою кромѣ того найдено при нижникѣ уголокъ оторванный отъ Австрійскаго паспорта за № 23 и буквами р. р. на верху котораго карандажемъ написано № 18 и буквами Ауст. Что представляя во всѣ общую извѣстность предлагаетъ лицамъ потерявшимъ или укоторыхъ исполнено кражу подобныхъ предметовъ явится въ здѣшній Судъ для удостовѣренія своей собственности.

Г. Томашовъ 17 (29) Марта 1871 г.

Подсудокъ Домбровскій.

W d. 28 Lutego (9 Marca) 1871 r. od aresztowanego Jana Niznik dymisjowanego żołnierza podejrzanego o kradzież odebrano pieniądze w ilości rs. 40 kop. 29 biletami bankowemi mianowicie: jedna sztuka 10 rublowa, trzy sztuki po rs. 5, jedna na rs. 3, 10 sztuk jednorublowych oraz dwa ruble kopiejek 29 drobną srebrną monetą, nadto znaleziono przy tymże urywek pasportu Austryackiego za Nr. 23 i znakami pp. na brzegu którego znajduje się ołuwkiem napisano: Nr. 18 i litery Aust: o czem podając do powszechnej wiadomości wzywa aby osoby poszkodowane kradzieżą lub innym sposobem podobnych przedmiotów, dla udowodnienia swej własności do Sądu tutejszego zgłosiły się.

Tomaszów d. 17 (29) Marca 1871 r.

Podsędek, Dąbrowski.

N. D. 2089. *Судъ Исправительной Полиціи въ Кальваріи.*

Вызываетъ Рахмеера Смолинскаго жителя дер. Червонка Еленевской гмины Сувалкскаго уѣзда, съ тѣмъ чтобы онъ въ теченіи 30 дней явился въ здѣшній Судъ для выслушанія рѣшенія по дѣлу объ нимъ производимомъ послѣдовавша о, въ противномъ ибо случаѣ будетъ съ нимъ поступлено по закону.

Г. Кальварія, 22 Марта (3 Апрѣля) 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
и. д. Родкевичъ.

Zapozywa Rachmejera Smolińskiego mieszkańca wsi Czerwonki, gminy Jeleniewo, powiatu Suwalskiego, aby w celu wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie uformowanej w ciągu najdalej dni 30 do Sądu tutejszego przybył lub o teraźniejszym swym pobycie zawiadomił w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionem będzie.

Kalwarja d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1871 r.

Sędzia Prezydujący,
w. z. Rodkiewicz.

N. D. 2037. *Судъ Исправительной Полиціи въ Кальваріи.*

Въ присутствіе свое въ установленный 30 дневный срокъ со дня напечатанія сего жительницу фольварка и гмины Кидулѣ Владиславовскаго Уѣзда Сувалкской Губерніи, Маріянну Лѣве, для сложенія оправданія по дѣлу объ ея производящемуся.

Кальварія, Марта 8 (20) д. 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
и. д. Родкевичъ.

Wzywa Marjannę Loewe ostatnio w folwarku i gminie Kidule Powiecie Władysławowskim Guberuji Suwałkskiej zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby dla złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko sobie uformowanej w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego w Sądzie Poprawczym tutejszym stawiła się.

Kalwarja d. 8 (20) Marca 1871 r.

Sędzia Prezydujący,
w. z. Rodkiewicz.

N. D. 2261. *Судъ Исправительной Полиціи въ Плоцкѣ.*

Симъ объявляетъ, что житель дер. Дуная, гмины Слупскъ, Млавскаго уѣзда, Антонъ Новотка, приговоромъ Плоцкаго Исправительнаго Суда, отъ 13 (25) Февраля 1868 вошедшимъ уже въ законную силу, за недозволенное и неправильное врачеваніе наказанъ на 10 рублей денежнаго штрафа и отдачу подъ полицейскій надзоръ на два года.

г Плоцкъ, 18 (30) Марта 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Новодворскій.

Podaje do publicznej wiadomości, iż Antoni Nowotka wyrobnik, we wsi Dunaju, gminie Słupsk, Powiecie Mławskim zamieszkały, wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 13 (25) Lutego 1868 r. dziś już prawomocnym, za niedozwolone i błędne leczenie, skazany został na rs. 10 kary pieniężnej oddaniem pod dozór policyjny dwuletni.

Płock dnia 18 (30) Marca 1871 roku.

Sędzia Prezydujący, Nowodworski.

N. D. 2262. *Судъ Исправительной Полиціи въ Плоцкѣ.*

Симъ объявляетъ, что жителька гор. Закрочимя, Плонскаго уѣзда, Ева Баумейстеръ, приговоромъ здѣшняго Суда, отъ 18 (30) Декабря 1868 г. вошедшимъ уже въ законную силу, за недозволенное и неправильное врачеваніе наказана на три недели ареста и отдачу подъ полицейскій надзоръ на два года.

г. Плоцкъ, 19 (31) Марта 1871 года.

Предсѣдательствующій Судья,
Новодворскій.

Podaje do publicznej wiadomości, iż Ewa Baumejster w mieście Zakroczymiu w Powiecie Płońskim zamieszkała, wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 18 (30) Grudnia 1868 r. już prawomocnym, za niedozwolone i błędne leczenie, skazaną została na tygodni trzy aresztu z oddaniem po odcierpieniu kary pod dwuletni dozór policyjny.

Płock dnia 19 (31) Marca 1871 roku.

Sędzia Prezydujący, Nowodworski.

LISTY GOŃCZE.

СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 2263. *Судъ Исправительной Полиціи въ Плоцкѣ.*

Благоволятъ гражданскія и военныя начальства, за порядкомъ и безопасіемъ въ Государствѣ наблюдающія, б. чиновниковъ Плоцкой Губернской Почтовой конторы Станислава Дылика и Станислава Радзишевскаго, тщательно слѣдить и въ случаѣ поимки здѣшнему Суду, или ближайшему мѣсту ихъ укрывательства подъ стражею доставить.

Примѣты ихъ, а именно:

1. Станислава Дылика, ростъ средній, лице круглое, глаза голубые, носъ и ротъ умѣренные, волосы русые, подбородокъ круглый, особыхъ примѣтъ не имѣетъ.

2. Станислава Радзишевскаго ростъ малый, лице круглое, глаза голубые, носъ и ротъ умѣренные, волосы черные, подбородокъ круглый, особыя примѣты кудрявый.

Г. Плоцкъ, 16 (28) Февраля 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Новодворскій.

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Stanisława Dylika i Stanisława Radziszewskiego b. urzędników Płockiego Gubernjalnego Urzędu Pocztowego ściśle śledziły i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu miejsca ich ukrywania się pod strażą dostawić raczyły.

Rysopis ich jest następujący mianowicie:

1. Stanisława Dylika: wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa i ust umiarkowanych, włosów blond, znaków szczególnych żadnych.

2. Stanisława Radziszewskiego: wzrostu małego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa i ust umiarkowanych, włosów czarnych, znaków szczególnych jest kędzierowaty.

Płock dnia 16 (28) Listopada 1871 roku.

Sędzia Prezydujący, Nowodworski.

N. D. 2036. *Судъ Исправительной Полиціи въ Кальваріи.*

Проситъ симъ зависящаго распоряженія военно полицейскихъ и гражданскихъ властей произвести въ предѣлахъ ихъ вѣдомость розыскъ жителя фольварка и гмины Кидулѣ Владиславовскаго Уѣзда Сувалкской Губерніи Фридриха Лѣве, примѣты котораго: лѣтъ отъ роду 52, ростъ большаго, волосы сѣдые, глаза пивные, лице круглое, носъ и ротъ обыкновенные, подбородокъ круглый, въ бородѣ и съ усами, тѣлосложенія довольно крѣпкаго. Особыхъ примѣтовъ не имѣетъ. Въ случаѣ розыска поименованнаго Лѣве, слѣдуетъ доставить онаго въ Судъ подъ караулом.

Кальварія, Марта 8 (20) д. 1871 г.

Предсѣдательствующій Судья,
и. д. Родкевичъ.

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Fryderyka Loewe, mieszkańca folwarku i gminy Kidule Powiatu Władysławowskiego Gubernji Suwałkskiej, ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, baczną uwagę zwrócić, a w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu pod strażą dostawić raczyły. Rysopis jego następujący: lat 52, wzrostu słusznego, włosy siwe, oczy piwne, twarz okrągła, z brodą i wąsami, nos i usta proporcjonalne, podbródek okrągły, budowa ciała mocna, znaków szczególnych niema.

Kalwarja d. 8 (20) Marca 1871 r.

Sędzia Prezydujący,
w. z. Rodkiewicz.